

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łódź:
Mieście: 2 korony, za dworzem:
z gost. do domu płaci się 350 h.
za prowincyi:
rozpł. 26 k. 40 h. z 2-krotną wst. 32 k. — h.
rozpł. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
sypial. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemcezech: mieście: 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

SHOWO POLSKIE

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitiwy albo jego miejsce 20 h., nadstanie wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 30 h.

Numer pojedynczy :

We Lwowie	6	h.
na prowincyi	8	h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Na Nowy Wiek.

Nie pomoże żadne rozumowanie — przeciw instyktom samej ludzkiej natury. Wiedzą wszyscy, że z uderzeniem godziny 12 w nocy 31 grudnia 1900 r. nie się w świecie od jednego rzutu nie zmieni, prócz — daty kalendarzowej. Ale ludzie ze swojemi nadziejami i pragnieniami chwytają się takich terminów, bo zmiany pragną, bo dzień dzisiejszy smutny, ciężki, bo ucisk materialny urósł ponad miarę, a niepokój ducha coraz większe, bo zło w świecie przybrało groźne rozmiary — więc jutro musi być lepsze, więc z nowym wiekiem to lepsze jutro zaświtać powinno.

A w rzeczywistości, to jutro, chociaż taką poważną zmianą daty zaznaczone, będzie tylko dalszem rozwinięciem tego, co było wczoraj i dzisiaj, dalszym szeregiem następstw, wypływających z wczorajszych przyczyn.

Wiek XIX. na wszystkich polach życia przyniósł olbrzymie postępy, ale też na wszystkich zostawia swemu następcy szereg nierozwiązanych zagadnień, niepokodzonych sprzeczności, szereg „kwestyj”, z których niejedna jest jak wielka ropiąca się rana szarpiąca boleśn całą narody i całą warstwę społeczną, aż do samego wnętrza ich organizmu. Z wielkiego spadku rewolucyj francuskiej, z idei swobody politycznej, obywatelskich praw, równości wobec prawa — z idei narodowości, która z koniecznością musiała z owego wielkiego przewrotu się narodzić — jakże wiele jeszcze nie jest urzeczywistnione, jak niejedno już się wydaje zakwestyonowaniem!

Konstytucjonalizm, który jest jak dotąd najlepszą formą pogodzeniaładu z wolnością i postępem — wydaje się nieraz zagrożony nadużyciami i partyjnym egoizmem z jednej, a nie szczerem wykonywaniem przez rządy z drugiej strony. Idea narodowości — zwycięska w zjednoczeniu Włoch i Niemiec, w niezależności Węgier i młodych państw Bałkanu — zatrzymała się w swym zwycięskim pochodzie u granic tego narodu, na którym ona najkrwawiej pogwałcona, najpiękniiej pokrzywdzona została — u granic Polski, rozdartej, uciskanej, broniącej się systemowo wynarodowienia stosowanemu do niej przez dwa najpotężniejsze mocarstwa. Kwestya wschodnia, dawniej na Bałkanach i u czarnomorskich cieśnin umiejscowiona, przybrała teraz takie kolosalne rozmiary, że ogarnia Azyę, grożąc katastrofą wojenną, która może w wir swój wciągnąć całą Europę. Olbrzymi rozrost bezpośredniego panowania lub tylko sfery wpływu Rosyi w środkowej Azji, z kąd już tylko Afganistan przedziela ją od Indyj angielskich. Kolizya interesów eksportowych mocarstw europejskich, z których każde czyha na azyatyckie zdobycze — a obok tego rozbudzony instynkt zachowawczy ludów azyatyckich, broniących się inwazyi europejskiej — to są wszystko zarodki strasznych wo-

jennych zawiłkłań. A zarodki te przekazuje wiek XIX. swemu następcy wraz z olbrzymim rozwojem militaryzmu, który niszczy soki żywotne narodów europejskich, olbrzymie sumy odejaga od produkcji, od dzieł prawdziwie kulturalnych, od pierwszorzędných potrzeb społecznych.

A moralna wartość tego militarnego systemu okazała się jaskrawo obecnie w wojnie między Anglią a południowo-afrykańskimi republikami — i w wyprawie chińskiej — gdzie cywilizacja europejska wprost hanbą się okryła. I dzieje się to bezpośrednio po pokojowej konferencji w Hadze — po tej wielkiej obłudnej manifestacji humanitarnych uczuć i dążeń rządów i ludów.

Więc polityczny spadek, jaki wiek XIX. zostawia swemu następcy — wcale nie wesóły.

A zostawia mu dalej — kwestyę społeczną, która w rozmaitych formach, odpowiednio do stopnia rozwoju ekonomicznego i społecznego każdego narodu — jednak wszędzie jest, rozwija się, na porządek dzienny się zgłasza. To kwestya ludzkiego bytu dla milionowych zastępów robotników przemysłowych i rolniczych. To nie kwestya, jak niektórzy w ogół chcą mówić, żeby jednemu zabrać, a drugiemu dać — to nie skutek egoistycznego dążenia do tego, żeby mieć więcej — to kwestya podniesienia tych milionowych zastępów na wyższy szczebel człowieczeństwa i obywatelstwa, to sprawa ich fizycznego i moralnego zdrowia, ich wyższej oświaty, nie tej tylko, jaką daje szkoła, ale i tej, jaką daje życie, to kwestya w całym znaczeniu tego wyrazu etyczna. A im liczniejsze są te rzesze, do których się kwestya ta odnosi — tem bardziej sprawa społeczna staje się sprawą narodową, bo w tem wyższym stopniu ich nędza, ich ciemnota, ich fizyczny i moralny upadek, ich egoistyczne zaniechanie — staje się narodową chorobą. Gdy zaniedbanych garstka — ich podźwignięcie jest tylko kwestya humanitarna. Gdy zaniedbanych miliony — jest ono kwestya najwyższego interesu całości narodowej i społecznej.

Czują to dziś i rozumią wszystkie oświecone społeczeństwa. I coraz bardziej zdobywa sobie uznanie ta prawda — że sprawy takiej nie rozwiążesz ani przez policyę i kryminał, ani przez moralne kazania, wzywające do poprostestawiania na małym, do oszczędności, pracy i modlitwy — ani przez jakieś dzieła dobroczynne — ale przez szeroko obmyślany program społecznych reform; przez danie klasom pracującym możności wszechstronnej obrony swych interesów; przez zbiorowe normowanie warunków pracy; przez wprowadzenie do wszystkich dzieł ustawodawstwa i administracyi zasady sprawiedliwości i ochrony słabszego przed uciskiem mocniejszego; przez danie tym zaniedbanym rzeszom do rąk tej potężnej broni, jaką jest ogólna oświata i zawodowa wiedza. Im bardziej zaś to przedświad-

czenie przenika oświecone „historyczne“ warstwy wszystkich społeczeństw — tem bardziej kwestya społeczna utracić będzie swój wybuchowy, katastrofalny charakter i kierunek, tem pewniej wejdzie na pokojowe tory stopniowej, ale niewątpliwie pomyslniej ewolucyi.

To wielkie zadanie pokojowego rozwiązania kwestyi społecznej — przekazuje wiek XIX. swemu następcy — w którym niewątpliwie ta sprawa nad wszystkimi innemi górować musi.

Alc niech nikt z tego nie wyprowadza wnio-
sku — że wobec tego stanu rzeczy już sprawa
przedewszystkiem polityczna i narodowa jaką jest
sprawa polska — z porządku dziennego scho-
dzi tak, że już może być tylko kwestyą jakiegoś
lepszego lub mniej pomyślnego ułożenia stosun-
ków poszczególnych dzielnic do państw rozbioro-
wych.

Ona dziś nie zapisiała w urzędowy sposób świata politycznego, nie jest przedmiotem dyplomatycznych rokowań, nie jest przez sam naród polski sławiona tak, jak przed 40 laty, jako przedmiot bezpośredniej orężnej rozprawy. Ale ona jest „półką my żyjemy” — toznaczy, póki żyje i rozwija się na swych rodzimych podstawach naród polski, póki bierze udział w cywilizacyjnej pracy ludzkości, póki gromadzi zasoby duchowe dla siebie i innych, póki czuje się i uznaje uprawnionym czynnikiem w wielkiej rodzinie cywilizowanych narodów. Sprzeczność między politycznym uciśnieniem i rozdarciem — a żywotnością i odrębnością narodu, uzasadniająca jego prawo do politycznego bytu — tworzy istotę kwestyi polskiej — i tylko przez usunięcie tej sprzeczności będzie ta kwestya rozwiązana. A jak wiek XIX rozwiązał taką kwestyę we Włoszech, w Węgrzech, w Niemczech, na Bałkanach, tak wiek XX rozwiąże ją w Polsce... jeżeli naród polski sam o sobie nie wątpi, w pracy wewnętrznej i w obronie swego narodowego bytu nie ustanie, a byt ten oprze nie na garstce wybranych, ale na milionowych zastępach ludu wsi i miast. A tutaj nasz narodowy interes wiąże się najściślej ze zdrową polityką społeczną — która musi się stań przewodnią, myślą społeczeństw cywilizowanych w poczynającym się XX stuleciu.

Przesilenia giełdowe.

Upadek czterech banków berlińskich, aresztowanie najwybitniejszych finansistów Berlina, niespodzianka, że pod okiem „wzorowej” administracji państwa „bojaźni bożej i dobrych obyczajów” mogły się dziać największe nadużycia, i co większa, że działy się w instytucjach, operujących kredytem hipotecznym, uważanym dotychczas za najbezpieczniejszy — wszystko to spowodowało niebawmy zamęt na giełdzie berlińskiej. Siostrzyca jej niecodziennie

List warszawski.

Warszawa, 29 grudnia.

dwa dni więc staniemy na przelomie stu-
karta dziejów się odwróci, a historia rozpo-
cznie swój obrachunek pracy wiekowej narolów. Mi-
jając przeto ten wielki słup graniczny czasu, mimo
woli sięgamy okiem w przeszłość i uprzytomniamy
sobie wszystkie chwile walk, cierpień, zawodów a
nadziei i... z dumą możemy podnieść czoła! Tak,
wieloletni ciężar niewiast, ciernie ino nam niósł, a męczeń-
stwo i ból dziesiątna każdą iskrę wyrwał nam
z serca i tłumił, chciał nas pozbawić nawet tego, co
drogi naszej, co jest z ziemi, która nas wy-
czławił z ognia nas trawiącym, w tym mordzie
dla wszystkiego, dla polskie, urabiały się
na stal hartowną, a wola na opokę.
I o gruzach potężnego mocarstwa, na murach
zawisł powiał szeroki sztandar twórczości i je-
strawiony cudzoziemszczyzną, dobył jako
piękny a mocny, stwarzając zeń owe
na wale i wale nieugięte puklerze, strzegące na-
szej narodowości.

I dziś, choć rozczłonkowani, rozbiści, rozproszeni, rzućni na pastwę i igraszkę losu, w języku tym widzimy dla siebie ów spiszowy łańcuch, okalający nas mimo granice, pikethauby i bagnety. Dzieci jednej matki, stoimy wierni na straży braterstwa, strażą wspólnych nam ideałów, tesknąc o ran.

Przeżyliśmy sto lat pokuty za winy ojców, sto lat przeznaczenia, czy sto lat dopuszczenia

Boskiego! Nie mówny sobie, żeśmy dziś słabsi, niż przed stu laty — bo jesteśmy silniejsi, dojrzalsi i przezorniejsi.

Idźmy dalej jednością — pamiętając, że ponad
ludzką istnieje jeszcze inna rachuba czasu..., że no-
wy wiek i dla nas znów przyjdzie...

Dzisiaj — my, tu, zamknięci w Koronie, łączymy się z Wami w serdecznej myśli, bo każda łza, każdy okrzyk, jęk każdy, czy westchnienie, wydane na przestrzeni od Orszy, Kijowa i Niemna, aż po mury Wawelu, Lwowa, Poznania i Gdańska znajduje zawsze głęboki oddźwięk w naszych piersiach.

Niechże ta jedność po wsze czasy zachwiana
nie zostanie. Dzielimy się na partye, podejmujemy
wszelkie chorągwie, ale cel zawsze niech będzie
jeden, niech na chwile nas nie opuszcza!

Warszawa pozdrawia Lwów!

Swiatowid.

List krakowski.

Kraków, 30 grudnia.

Kraków nie pozostał oczywiście na uboczu w składaniu hołdu Henrykowi Sienkiewiczowi z powodu 25 l. pracy autorskiej genialnego twórcy Trylogii, ale w miarę sił i możliwości uczcił dzień ten w formie, w jakiej się tutaj wogóle częściej wielkim ludziom wyraża, tj. w kościele i w teatrze.

Dzięki głównie inicjatywie dyrekcji teatru miejskiego, odbyło się rano nabożeństwo w kościele

św. Krzyża, na którym, wedle sprawozdań tutejszej prasy, zebrane było całe miasto, a wedle sprawozdań naocznych świadków, osób dwanaście (12). Pod tym względem więc prasa tutejsza pozwoliła sobie absolutnie na przesadny optymizm, nie chcąc zapewne zaniżać słonecznych chwil dnia, choćby tak drobnośkową uwagą, że te 10.000 pań, które zapieńczyły koś iół Maryacki podczas ślubu p. Rydla, mogły w setnej części przysłać na jubileuszowe nabożeństwo Henryka Siemkiewicza. Niechże więc przynajmniej w moich kronikach Tersytosa, prawda faktów cołkowicie wypłyne na jaw.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w miejskim teatrze, zapelnionym rzeczywiscie po brzegi. Rozpoczęło się obrazem dramatycznym pt. „W czartowym jarze“, wykrojonym i uscenizowanym dość niezgrabnie, z „Ogniem i mieczem“. Fantastycznym nadludzkim postaciom Bohuna pana Wołodźjowskiego, Heleny Kurcewiczówny, Zagłoby dość nieswojsko było obracać się w blasku gazowych płomyków i tylko pan Zagłoba w interpretacji p. Zelwerowicza igrał i figlował jak w powieści. Pan Mielewski dał świetną, demoniczną kreację jako Bohan.

Po zapadnięciu zasłony, odczytał p. Popławski z wyjątkowym artystyzmem: „Janka muzykanta“, po czem odegrano obrazek dramatyczny: Zaglioba swa-tem, rzecz znana już tak najszerszym kołom inteli-gencyi polskiej, że ani treści jej podawać, ani war-tości jej ważyć i oceniać już chyba nie trzeba. Tu tylko należy zaznaczyć, że mija się z prawdą okre-ślenie dziennikarskie, jakoby „publiczność w powa-żnym nastroju wysłuchała humorystycznego obrazka“. gdyż publiczność krakowska przeciwnie podczas

gielda wiedeńska, słuchająca z telefonem przy uchu, co się w Berlinie dzieje, a daleko płochliwsza, bo ją składają giełdciarze *minorum gentium*, wpadła w wir jeszcze większy. W sobotę 26 firm zawiesiło wypłaty. Wielkie instytucje bankowe zaraz podjęły się roli uzdrowicieli, w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Z końcem każdego roku efektywne czynności giełdowe są bardzo małe. Cała dążność skierowana jest do podtrzymywania kursów i ich śrubowania w górę, by dzień 31 grudnia wykazał możliwie najwyższy kurs efektów. Wedle kursu tego dnia wstawia się do bilansu wartość posiadanych papierów giełdowych. Im ta wartość mniejsza — tem mniej gęsty stan czynny i co za tem idzie — zmniejsza się zysk roczny. Deruta giełdowa wyłata więc niemałego figla przy końcu roku — boć mimo najlepszej miny matadorów finansowych, kurs w jednym dniu nie da się podnieść do dawnej wysokości.

Przesilenia giełdowe nie są dla wtajemniczonych żadną niespodzianką. Powtarzała się niemal z matematyczną akuracją. Co je wywołuje?

Przedewszystkiem za wielką przedsiębiorczość i śmiałość spekulacyjną, obliczoną na oweż naiwność szerokiich mas.

Erfinder — Gründer — Schinder und Rinder, oto cztery czynniki rozszalałej spekulacji. „*Erfinder*” sypie projekty przedsiębiorstw z rękawa, „*Gründer*”, powołuje je do życia, zagarnia zyski do kieszeni, napędzane przez swoje narzędzia, rozmaitych zarządców, radców i dyrektorów, którzy w całym tego słowa znaczeniu łupią skórę („*Schinder*”) z tej poczciwej, naiwnej, a łukomej publiczności, która zasługuje istotnie na dane jej miano „*Rinder*”.

Przykład ciągnie jednego za drugim do udziału w grunderstwach. Paweł zarobił, dlatego ja, Gaweł, nie mam zarobić? Za Gawelem idą inni i powoli szerokie masy wciągają się w liczbę akcyonariuszów. Grynderzy zachęcani udziałem szerokiej publiczności, wymyślają coraz nowe spekulacje, byle tylko zgarnąć zyski. Nadchodzi chwila, że jakieś grynderstwo nie dopisze. To oddziału na wszystkie inne przez tych samych ludzi do życia powołane. Co bliżsi, pozbywają się na gwałt swych akcji, jeszcze z mnijszą stratą. Szersza publiczność, zanim do niej wieści dojdą, wychodzi goła, jak turecki święty.

Ale to nikogo rozumu nie nauczy. Za kilka lat powtórzy się ta sama historia.

Chęć szybkiego z bogactwami idzie i gra giełdowa, docierająca do najszerszych warstw społeczeństwa, które najmniejszego fachowego wyobrażenia o sprawach giełdowych nie mają, są dalszym czynnikiem giełdowych przesileń. Boga tu zaś dwa momenty. Albo przesilenie jest pomyslane na spekulację i wychodzi z góry, lub też wygoła je płochliwość szerokiich mas.

Wielcy giełdciarze robią milionowe fortuny na umiejętnym ostrzyganiu mas. Widzimy, że kursa papierów od czasu do czasu to się zniżają, to idą w górę. Tam je pędzą wielkie firmy, na to, by się pozbyć posiadanych papierów z zyskiem.

Robi się to tak, że ci właśnie, którzy się tych papierów pozbyć chcą, występują na giełdach niby to jako nabywcy. To działa zachęcająco na cały szary tłum giełdziarzy, przechodzi w szerszą publiczność i dociera do najniższych warstw. Popyt podnosi kurs, a podstawieni matadorowie ubierają bardzo gładko publiczność naiwną w rozmaite transak-

skrzące się naszym zdrowym humorem i staropolską brawurą, jednoaktówki śmiały się i bawiły do znużenia. I trudno się nieśmiać wobec tego arcyfortunnariarskiego pana Zaremby, wobec tej zajęczej skórki pana Oliviusa, wobec tych bajd i faceci pana Łyka-Beja i tych świetnych dwóch panien rezydentek, powtarzających z takim bezbrzeżnym smutkiem: jedna wrona bez ogona, druga wrona... trzecia wrona... *usque bez końca*.

Poczem gdy kurtyna zapadła, odbył się właściwy hold t. j. odśpiewanie kantaty okolicznościowej Naszyńskiego do niefortunnych słów Maryana Gawałowicza, poety, którego kartki pocztowe cieszą się największą popularnością w Warszawie. Żywy obraz układu Piotra Stuchewicza, przedstawiający fragment z „*Quo vadis*”: acz na stawach Karpinińskich, nie przyszedł do skutku, jak również projektowany obraz p. Męciny-Krzesza p. n. „*Przebac nam nasze winy, jako i my...*” z cyklu: „*Ojciec nasz*”, tego artysty.

Z powodu świąt odbył się oplatek w teatrze miejskim, na który zebrało się przeszło 200 osób ze wszystkich sfer naszego miasta. Teatr w najbliższych czasach wystawia „*Intrygę i miłość*” Szyllera, „*Jascelka*” Łucjana Rydla, „*Zawiszę Czarnego*” K. Tetmajera, „*Nawojkę*” Rossowskiego, „*Rokitę*” A. Niemcewskiego i t. d. *Die Geister erwachen, es ist eine Lust zu leben*: poeci zaczynają pisać dla teatru, może przecież nowe czasy nastają dla sztuki dramatycznej, może inni swaci do niej przychodzą. Może...

Adolf N. Nowaczyński.

cy, o których ta pojęcia nie ma. Skoro szerokie warstwy rozanoniomowane grą giełdową, już dosyć są zaangażowane, następuje czas strzyży. Matadorzy rzucają na giełdy kupy walerów, lub korzystają z jakiejś wiadomości o nieudalym zamachu, by obniżyć kursa. Publicka zaniepokojona, stara się czempredziej wyzbyc swych zobowiązań i deruta gotowa. Wśród paniki występują potęgi finansowe — jako sanatorzy. Kupują po najniższych kursach, ratując niby giełdę, aby po jakimś czasie dawną sztuczkę powtórzyć, t. j. sprzedać przy najwyższym kursie.

To się regularnie powtarza.

Rzadko wychodzi deruta z dołu tj. z masy szerokiej publiczności, bo giełdciarze, mając na usługi liczne dzienniki, usypiają ją do snu spokojnego. Jeżeli jednak podejrzenie w niepewność sytuacji powstanie w publiczności w czasie, kiedy wysokim sferom pieniężnym nie na rękę, to deruta giełdowa wtenczas i im wielkie cięgi na razie zada. Odbija to jednak z procentem w niedalekim czasie.

Nagły wzrost cen towarowych, podwyższenie zarobków, wzrost wartości gruntów i domów, podwyżka stopy procentowej, zwiększają operacje bankowe i pchają publiczność w spekulacje pieniężne. Kto ma trochę — chce więcej.

Powstają różne przedsiębiorstwa pojedyncze i zbiorowe.

Powstawanie licznych towarzystw akcyjnych, jest najlepszą zapowiedzią zbliżającego się widma krachu. Ludzie miary zachować nie umieją. Przespekulują.

Nie będziemy się cofać zbyt daleko wstecz. Ubiegły wiek daje nam dokładny obraz niezwyklej regularności przesileni giełdowych.

Zastosowanie pary do fabrykatów wełny i bawełny, wzrost przemysłu węglowego i żelaznego, powołują w Anglii do życia masę przedsiębiorstw, realnych i szwindlerskich, które wywołują częściową kryzys w r. 1818.

Dzika spekulacja nie ustaje. Następuje epoka najrozmaitszych grynderstw. W r. 1825 przychodzi krach, ubezwładniający giełdę. Upadłość za upadłością największych firm wywołuje zastój w całym przemyśle. Emigracja była wreszcie skutkiem ostatnim tego przesilenia.

W r. 1814, 1830, 1837, wywołują spekulacje banków emisyjnych katastrofy giełdowe w Ameryce północnej. Takie same spekulacje doprowadziły w Anglii do krachów w r. 1836 i 1839. Rzucenie się do budowy kolei żelaznych pociąga za sobą derutę giełdową w r. 1844 w Anglii.

Po wypadkach r. 1848 spekulacja zaczyna kwitnąć. Banki podnoszą stopę procentową. Spekulacja rzuciła się na targ towarowy: kawa, cukier, bawełna idą niesłychanie w górę. Rok 1857 zburzył budki z kart niezdrowej spekulacji. Klęska dotknęła Amerykę, Anglię, Francję i Austrię. Francja przeszła kryzys giełdowy w r. 1863 i 1864, Anglia w r. 1866 a Stany Zjednoczone w r. 1869.

W żywej jeszcze pamięci jest ogólny krach giełdowy i przesilenie finansowe w r. 1873, które dotknęło prócz Austrii, Włochy, Rosję, Amerykę półn., Anglię, Niemcy, Belgię, a nawet Azję wschodnią i Australię. Krach rozpoczął się najprzód od żelaza i węgla, dotknął wielki przemysł tkacki, koleje i środki do życia. Zupełnie jak obecnie. Klęska r. 1873 sięgała swymi skutkami aż po r. 1880. Wprawdzie Niemcy, sięgnawszy miliardy z Francji, ułatwiły zakładanie towarzystw akcyjnych, ale spekulacja potrafiła wnet położenie wyzyskać. Powstało wiele przedsiębiorstw niezdrowych. To się dzisiaj czuć daje. Nadprodukcja zrobiła swoje i powstał zastój. W r. 1882 Francja przeszła kryzys giełdowy, którą sprowadził upadek „*Union generale*” sławnego Bontoux. Rok 1897 wreszcie zapisał się w Austrii częściowym krachem, który Galicyi tegie dał cięgi. Oby się to teraz nie powtórzyło!

Strejk lekarzy.

Kraków, 30 grudnia.

Strejk lekarzy rozpoczyna się jutro w tutejszym krajowym powszechnym szpitalu św. Łazarza. Tak donoszą miejscowe dzienniki i popielniają gruby błęd, używając wyrazu: strejk; w danym bowiem wypadku idzie tylko o ostateczną obronę przed wyzyskiem, uprawianym niemiłosiernie przez Wydział krajowy na lekarzach szpitalnych. Naczelna władza krajowa jest tak „hojna” wobec praktykantów szpitalnych, ukończonych lekarzy, że im nie za pracę nie płaci; sekundaryuszom zaś wyznaczyła płacę po 1.000 i 1.200 koron rocznie; jak niskie jest to wynagrodzenie, wystarczy nadmienić, że woźny szpitalny pobiera wyższą od lekarzy płacę o 200 kor.

Czy więc można wziąć za złe sekundaryuszom i praktykantom szpitala św. Łazarza, że od dłuższego czasu pierwsi czynią zabiegi o skromne podwyższenie płacy, drudzy o przyznanie minimalnego rocznego wynagrodzenia. Wszelkie zabiegi pozostały bez skutku. Wydział krajowy nie chciał uwzględnić ich wcale. Widząc, że cierpliwosć — prośba, wykazywaniem smutnego położenia, nie może uzyskać, se-

kundaryusze i praktykaneci naszego szpitala musieli się chwycić stanowczego środka.

Przed 8 miesiącami wystosowali petycję, w której wykazali, że pracują dziennie po 6 godzin, że spełniają dyżury nocne i że wobec rosnących potrzeb, sekundaryusze w liczbie 16, proszą o podwyższenie płacy o 200 koron rocznie, praktykaneci zaś o przyznanie dla 10 (na 24 pracujących w szpitalu) wynagrodzenia w kwocie 600 koron rocznie. Dodali na końcu, że jeżeli ich skromna prośba, licząca się ze stanem finansów krajowych, nie będzie pomyślnie załatwiona, to nie pozostanie im nic innego, jak zaprzestać pracy w szpitalu.

Ta stanowczość wywołała pewien ruch w Wydziale krajowym; niepłatnym robotnikom lekarskim i sekundaryuszom zaczęto zwracać uwagę na ich wielkie moralne zadania, zaczęto robić przyrzeczenia, a gdy oni zaniechali zapowiedzianego opuszczenia szpitala, puszczone ich z kwitkiem, a do preliminarza budżetu krajowego wstawiono trzy wynagrodzenia dla praktykantów po 600 koron. Nie pomogły dalsze petycje. Sejm obradował dwukrotnie, a sprawą tą bynajmniej się nie zajął, sądząc, że lekarze moralnie steroryzowani skapitulowali na całej linii i że nadal da się utrzymać barbarzyński wprost system oszczędności na pracy lekarzy, system posługiwania się bezpłatnymi praktykantami, zmuszonymi po 3 do 4 lat czekać na posadę sekundaryusza.

Wobec takiego stanowiska Wydział krajowy i Sejm, nie pozostawiało nic innego do zrobienia sekundaryuszom i praktykantom nad to, co zrobili wczoraj. Oto zawiadomili krótko dyrekcyję szpitala, że ponieważ nie może dalej 16 sekundaryuszów pracować za tak marne wynagrodzenie, a 21 praktykantów bezpłatnie, przeto przystępują do zapowiedzianego przed 8 miesiącami kroku ostatecznego i od pracy w szpitalu od jutra się usuwają.

Perswazyje dyrektora dra Ponikły, nie odniosły żadnego skutku — masiał się więc liczyć z koniecznością zapewnienia choremu opiece lekarskiej. W tym celu zwołał na posiedzenie prymaryuszów szpitala, nawiasem mówiąc, także nadzwyczaj licho płatnych w Galicyi, gdy bowiem gdzieindziej płaca ich wynosi 4800 koron, to w Galicyi otrzymują zaledwie 2400 koron. Posiedzenie odbyło się wczoraj wieczorem w biurze dyrekcyi. Efekt był zdumiewający. Prymaryusze z całą bezstronnością uznali za słuszne postulaty sekundaryuszów i praktykantów i na miejscu wystosowali do Wydziału krajowego telegram, opatrzone podpisami wszystkich obecnych, popierający żądania kolegów. Postanowili też rozwinąć tak swoją pracę i pozostawać w szpitalu możliwą liczbę godzin w nocy i w dni, ażeby chorzy nie uculi bynajmniej braku opieki lekarskiej. Postanowienia powyższe zapadły jednomyślnie; zsolidaryzowali się z nimi najwybitniejsi profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, będący równocześnie prymaryuszami. Chyba znaczenie tych uchwał zrozumieć powinien Wydział krajowy.

Zaiste święci tryumf polityka Wydziału krajowego i jego tak fachowego referenta, jakim jest niezawodnie p. Dąbski. W chęci oszczędzenia kilku tysięcy koron, które mogłyby być pokryte z wykazanych tak szumnym oszczędności administracyjnych tutejszego szpitala; w chęci utrzymania nadal systemu prawie bezpłatnej i zupełnie bezpłatnej pracy ludzi, którzy kończyli długie i kosztowne studia uniwersyteckie, nie wahano się narazić krajowej instytucji leczniczej na przykre przejścia, ale wahało się wywołać konflikt, który dobrze dla interesów kraju i chorych skończyć się nie może.

Wyjście jest jedno. Wydział krajowy ani chwili wahać się nie powinien i przyjąć skromne, bardzo skromne postulaty sekundaryuszy i praktykantów tutejszego szpitala św. Łazarza. Nie może się tu zasłaniać stanem funduszów krajowych; nie są one świetne, ale gdyby były najgorsze, to i wtedy zasada bezpłatnej pracy nie powinna leżeć w systemie gospodarczym kraju. Kraj nie jest bankrutem, któryby nie zniósł wydatku kilku tysięcy na drobne polepszenie płacy sekundaryuszom i na wynagrodzenie 10 praktykantów szpitalnych.

Opera.

Po małej przerwie w sezonie operowym, zaplanowanej kilkakrotnie przedstawieniem Straussowskiego „*Nietoperza*”, ukazała się w sobotę Halevyego „*Wojownik*” na scenie teatru miejskiego. Publiczność — czasami nieobliczalna i cokolwiek kłopotliwa — zebrała się tym razem mniej licznie, niż w poprzedzie zazwyczaj, ilekroć ta atrakcyjna opera nie u nas lubiana, pojawi się na afiszu. W pierwszej partyi śpiewała p. Strassernówna chwilami z wielką powodzeniem. Pomijając ostre w niektórych miejscach brzmienie głosu, do którego trzeba się przyzwyczaić u p. Strassernówny, zadowolnili słuchaczy zarówno pod względem zrozumienia roli, jakoteż wykonania wokalnego partyi, wyrażającej tak wiele siły dramatycznej.

A tej zalety nie można odmówić śpiewaczce: obdarzonej głosem — bądź co bądź — takim i silnym, wyrażającym się zawsze rzetelnie ze swe-

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „*Georgen*” urządzam w magazynie pod firmą:

E. MACHAYSKI róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja
za zezwoleniem władzy

Wysprzedaz

towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej, etc.

Mikołaj Ludwig.

go zadania, gdzie tylko zachodzi potrzeba dominowania nad ansamblem. Wszystkie więc ustępy, których efekt polega na wytrzymałości głosu i akcentach dramatycznych, wypadły bez zarzutu i nie miały bez głębszego wrażenia na publiczności, tak, że całość wykonania, mimo pewnej chwiejności w pamięciowym opanowaniu partii, nazwać można artystyczną i zasługującą na uznanie.

W roli Eleazara wystąpił artysta dobrze nam znany z poprzednich sezonów operowych, p. Mateusz Schläfenberg, który charakterystyczną postać mściwego żyda, uszlachetnioną głęboką wiarą religijną i miłością do swej córki, odtworzył już niejednokrotnie z powodzeniem na scenie teatru Skarbowski. Niemniej zwycięsko wyszedł artysta i tym razem ze swego trudnego zadania i przekonał nas, że dłuższa przerwa w jego działalności scenicznej nie wpłynęła ujemnie na siłę tego bohaterkiego głosu tenorowego i na rutynę sceniczną śpiewaka.

Mniejszą, niż w ubiegłym sezonie łatwość w atakowaniu wysokich tonów należy — być może — przypisać niedyspozycji chwilowej artysty, mimo to, pięknie odśpiewana aria „Rachelo, kiedy Pan“ wywołała — jak zresztą wiele innych ustępów partii Eleazara — gromkie oklaski w audytorium, zachęcające niewątpliwie p. Schläfenberga do dalszej sumiennej pracy nad swym głosem, który użyty umiejętnie w rolach odpowiednich i nie nadwężany zbyt niejednolitym forsowaniem, mógłby dziś jeszcze wydać niejedną dodatni rezultat.

Świetna i tyle razy już uznana przez prasę i publiczność kreacja p. Jeromina (kardynał), zwalnia sprawozdawcę od obowiązku szczegółowej oceny. Dobrą Eudoksya była p. Ruskowska. Piękny materiał głosowy dopomaga młodej artystce w każdej partii do wybicia się na pierwszy plan, nie inaczej było też przedwczoraj, jakkolwiek koloratura śpiewaczki wiele, bardzo wiele pracy jeszcze wymaga, a na razie do ról — jak Eudoksya — nie jest jeszcze wystarczająca. Należy przypuszczać, że przy zdolnościach p. Ruskowskiej, wszystko to z czasem się zrobi. Leopolda śpiewał p. Kauffmann.

Nie ulega zdaje się wątpliwości, że w obecnym składzie opery powinienby śpiewać tę partię p. Drzewiecki. Rola księcia Leopolda nastroża trudności wprost niewykonalne dla początkujących adeptów sztuki, choćby mieli ładny głos i dobrą szkołę, a nawet bardzo wiele dobrych chęci. To wszystko nie wystarcza. Gdy chodzi o dobry ansambl w „Żydówce“, partye Eleazara i Leopolda muszą być obsadzone artystami równorzędnymi.

Na taki zbytek nie zawsze — co prawda — pozwalają nasze stosunki, a stąd pochodzi, że księżę Leopold, od szeregu lat nie znalazł odpowiedniego wykonawcę na scenie lwowskiej. Dla przykładu przytaczamy obsadę „Żydówki“ w dniu 8 lutego 1877. Eleazar (Cieślowski), Leopold (Zakrzewski), Rachel (Gabb), Eudoksya (Marco), Kardynał (Borkowski). Było to wyjątkowo świetne przedstawienie opery Halevygo.

Orkiestra i chóry trzymały się przedwczoraj doskonale pod energiczną batutą p. Elszyka, który i tym razem wykazał wiele pewności, rutyny i zimnej krwi, zwłaszcza, że inspicjent teatralny spłatał niejednego figla dyrygentowi. *Fr. Neuhauser.*

Awans noworoczny w armii.

Podporucznikami w kawalerii zamianowani rezerwowi kadeci (zastępcy oficerów): Gustaw Flesch von Brauning 1 p. ul., Karol Riedl-Riedenau 13 p. dr., Franciszek Kornis-Totvaradja 1 p. ul., Herman Gerson 1 p. ul., Adolf Duffek 13 p. ul., Walter Baumgart 6 p. ul., Artur Lenz 13 p. dr., Józef Czajkowski 4 p. ul., Artur Fritsche 14 p. huz., Ludwik Plach 4 p. ul., Franciszek Rudolf 12 p. dr., Karol Suppantisch 4 p. ul., Ludwik Skibniewski 12 p. dr., K. Taussig 12 p. h., Fryderyk Harlt 4 p. ul., Wil. Fundulus i Bruno Schwarzkopf obaj 10 p. dr., Juliusz Szinay 12 p. huz., Dominik hr. Potocki 2 p. ul., Franciszek Schramm, Herman Demmer i Albert Herz, wszyscy trzej 3 p. ul., Ferdynand Schaller 1 p. dr., Wilhelm Kattus 2 p. ul., Edward Medinger 10 p. dr., Edmund Kadlik 2 p. ul., Karol hr. Knien Belaey z 6 p. dr. do 9 p. dr., dr. Jerzy Percezel de Bonyhad z 12 p. ul. do 11 p. ul., Victor Oziček-Schmidach z 6 p. dr. do 1 p. dr., Elemer Jarmay z 12 p. ul. do 11 p. ul., Karol Robiesek z 8 p. ul. do 3 p. dr., Ignacy Etrich z 7 p. dr. do 13 p. dr., Jan Balthazar 3 p. ul., dr. Franciszek Taranyi-Nyirlak z 12 p. ul. do 11 p. ul.

Podporucznikami w artylerii powołanej zamianowani rezerwowi podoficerowie: Wiktor Luczków 31 p. art. dyw., Zenon Jarosławski 2 p. korp., Karol Wątorok z 11 p. korp. do 32 p. dyw., Henryk Wolf z 2 p. dyw. do 1 p. korp., Teodor Rożankowski z 11 p. korp. do 1 p. korp., Alfred Stosch z 1 p. dyw. do 1 p. korp., Leon Wierzbicki z 11 p. korp. do 24 p. dyw., Karol Berton 31 p. dyw., Adolf Stauffer z 31 p. dyw. do 3 p. dyw., Rudolf Wacha z 2 p. dyw. do 24 p. dyw.,

Fryderyk Schinak z 11 p. korp. do 3 p. dyw., dr. Ernest Fischer z 6 p. dyw. do 3 p. dyw.

Podporucznikami w artylerii fortecznej rezerwowi kadeci (zastępcy oficerów): Hugo Lovanyi i Aleksander Autaiffy 2 p., Alojzy Samec 3 p., Władysław Michejda 2 p., Ernest Kellner 2 p., Władysław Holubowicz 3 p., Ferdynand Babjak 3 p., Gustaw Parma 3 p., dalej rezerwowi podoficerowie: Abraham Ebter, Maryan Prokopowicz, i Leon Groch, wszyscy trzej 3 p.

Podporucznikami w sanitetach rezerwowi kadeci (zastępcy oficerów): Zygmunt Rzonca 3, Józef Zlamal 3.

Podporucznikami w furgonach rezerwowi kadeci (zastępcy oficerów): Stanisław Svan-drik 3, Józef Dasch, Jan Marsik-Gautsch, Franciszek Kahn i Rudolf Koralek, wszyscy czterej 3 p., Jan Vylmanovsky, Adolf Knitske, Władysław Re-klewski, Alojzy Schier 3 p., Jan Weltsch 3 p., Józef Duschner 3 p., Ernest Sponar 3 p., Jan Löbl i Wilhelm Schulz 3 p., Karol Cejka 3 p., Juliusz Cap 3 p., Emil Polak i August Masin 3 p., Jarosław Vonostransky 3 p., Edmund Schulhof 3 p., Fryderyk Marjanko 3 p., Karol Fritsch 3 p., Ferdynand Totter 3 p., Karol Bloch 3 p., Oswald Katz 3 p., Franciszek Schmerl 3 p., Fryderyk Hersch 3 p., Wilhelm Langer i Józef Dedecek 3 p., Alfred Tauer 3, Antoni Nawratil 3, Wacław Benes 3, Rudolf Grünhut 3, Rudolf Ludwik 3, Jan Spacek 3, Wacław Pospisil 3, Alojzy Kolensky 3, Stan. Hruby 3, Eugeniusz Poche i Fryderyk Cerny 3, Stanisław Kulbavy 3 pułku piechoty, Karol Pejza 3, Wacław Mahacek 3, Wincenty Cervenka 3, Edward Tauszig 3, Filibert Brand i Antoni Dümmer 3, Józef Pollak 3, Edward Stonawski 3, Józef Vyborny 3, Józef Stome i Maksymilian Bürgermeister 3, Zygmunt Kudelka 3, Ernest Hansel 3, Józef Jisa i Józef Heller 3, Jarosław Fichy i Adolf Kafka 3, Ernest Brum-mel 3, Kazimierz Kowalewski 3, Franciszek Würth 3, Karol Rädler i Franciszek Perina 3, Arkadiusz Lucescul 3, Oskar Mandl 3, Ulryk Martius i Gustaw Ostrowski 3, Wilhelm Moessen i Gottlieb Burian 3, Ernest Justiz 3, Adam Bieniaszewski 3, Witold Chołodecki 3, Augustyn Stritecki 3, Franciszek Bit-tner 3, Laurenty Müller i Stanisław Chmielewski 3, Franciszek Stadlik 3, Ernest Grünberger 3, dr. Maksymilian Tauszig 3, Edward Kapralek 3, Otton Sinnreich 3, Alfred Wurdinger i Roman Czerlunczakiewicz 3, Gabryel Wiesner, Józef Wołoszyn i Aleksander Ripper 3, Fryderyk Hlavacek, Jan Göbel i Artur Schütz 3, Karol Glaser i Herman Langer 3, Józef Spurny, Egon Spitzer i Maksymilian Schiefer-Wahborg 3, Teodor Hoffmann, Karol Grögler, Karol Gregor i Franciszek Zoder 3, Karol Seltmann 3, Kazimierz Chazel 3, Maksymilian Neubauer i Leopold Rutzki 3, Hugo Ludwig, Jan Hanusch, Jan Habl, Władysław Cyga wszyscy przy 3 p.; dalej rezer-wowi podoficerowie: August Hybner, Ryszard Pro-chaska, Władysław Prusa, Wiktor Bergler, Wiktor Kostetzky, Rudolf Jäger, Karol Wünsche, Feliks Mayer, Władysław Jarolimek, dr. Rudolf Schwarz, Mirosław Naske, Jaromir Buhr, Wilhelm Steinsberg, Alfred Hofrichter, Jaromir Hurych, Ulryk Dostal, Włodzimierz Stuchlik, Gottlob Planenka, Józef Wolf, Jan Erben, Rudolf Bittner, Hugo Willhartitz, Otton Augstein, Adolf Popper, Ottokar Hessler, Fryderyk Budinsky, Jan Kudej, Franciszek Rehak, Paweł Falkenau, Wacław Pocha, Adolf Wolff, Herman Bach wszyscy przy 3 p., Adolf Werner z 3 do 2 p. Witosław Horak, Wiktor Klein, Alojzy Nejtek, Franciszek Ambroz, Alojzy Kaderavek, Wiktor Holub, Ryszard Baumann, Wilhelm Jacinsky, Jarosław Ven-zara, Franciszek Hirsch i Oskar Mautner wszyscy przy 3 p.

Oprócz tego mianowano bardzo liczny zastęp kadetów oficerstich.

Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie	rocznie . . .	24 koron
	kwartalnie . . .	6 „
	miesięcznie . . .	2 „

Na prowincyi	1-razowa	2-razowa
	wysyłka	
	rocznie . . .	26-40 kor. 32— kor.
	kwartalnie . . .	6-60 „ 8— „
	miesięcznie . . .	2-20 „ 2-70 „

Za granicą:	W Niemczech miesięcznie	4 kor.
	W innych krajach	6 „

Słowo Polskie pada w feljetonie w r. 1901 powieść Gabryeli Zapolskiej „Jak tęcza“.

powieść „Ugodowcy“ przez jednego z najznakomitszych dzisiaj pisarzy polskich; powieść hr. Łosia „Nowa Masła“, a prócz tego wiele innych utworów pierwszorzędnych pisarzy.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszłe tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumeratorka ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżące niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 3 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorki, płacące ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwszą, drugą i trzecią po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 31 grudnia.

Jutro.

— 1 stycznia. Wtorek, Nowy Rok. — Wonyfatiya.
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godz. 4 minut 10.

Pojutrze.

— 2 stycznia. Środa, Makarego Op. — Ihnattyja.
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godz. 4 minut 11.

Reklamacyj o dodatki książkowe nie przyjmujemy. Ekspedujemy pod ścisłą kontrolą dla każdego prenumeratorka. Kto nie otrzymał, niechaj się na poczie upomina.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało w porozumieniu z ministerstwem kolejowem starszego komisarsza maszyn przy dyrekcji kolei państwowych w Krakowie Tomasza Wrzosa, komisarzem egzaminacyjnym dla podległych rzeczonyj dyrekcji kandydatów do obsługi i nadzoru kotłów parowych, maszyn parowych, stalych i lokomobilowych, oraz do prowadzenia lokomotyw.

Krajowa dyrekcja skarbu nadała pensyonowanemu lekarzowi pułkowemu dr. Natanowi Weindlingowi posadę lekarza przy zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował pisarza sądowego w Jasle Władysława Frankiewicza kancelistą sądowym w Zakliczynie.

Minister rolnictwa zamianował lustratora lasów Ludwika Ungera z Dobromila radcą leśnictwa.

Minister skarbu zamianował w etacie prokuratury skarbu we Lwowie konceptistów prokuratury skarbu dr. Stefana Talasiewicza i dra Stefana Światalskiego adjunktami prokuratury skarbu.

Dziś o północy! Zamknijmy więc rachunki z rokiem starym i otworzymy niezapisaną jeszcze księgę — roku nowego. Nie przywiódł on nam, ten, który w tej chwili kona powoli i ze zmierzchem wyda ostatnie tchnienie, nie przywiódł on nam nic radosnego, nie oprócz otwarcia nowej sceny i złotych palm na szczycie teatralnego gmachu. Za to straszne widmo tyfusu pogrzebowym dzwoniem budziło do trwogi serca Lwowian, za to czarna krepka powiała nad krajem, sunąc się z tłumem ludzi zasłuszonych. I dużo było mordów, dużo często krwi rozlanej — dużo zbrodni, które ciemnota, które moralne zaniedbanie proletaryatu wywołuje. Nawet... zakolysał się na szubienicznej desce trup, takiego ciemnego, pół zwierzęcia zbrodniarza, a w ciągu tego całego roku nic nie można stwierdzić, aby uczyniono dla zapobieżenia złemu. Natomiast walka wyboreza rozgrzewała temperamenta i system paszkwilowy rozgościł się nie żartem w druku. Nie było nam dobrze w roku ubiegającym, nie było dobrze nikomu i tylko pod koniec owych ciężkich dni, echo warszawskich uroczystości Sienkiewicza opromieniło na chwilę skon roku. Co da nam Rok nowy? Czy mamy na wzór chłopów usiąść na progu i czekać co nam sądzono? czy spróbować się z losem za bary i chcieć, aby choć w części nie było tych tyfusowych dzwoniów, tej apaty i zastój w świecie artystycznym, tej seryi zbrodni i nie-szczęść nędzarzy, tego poniżania godności prasy. To chyba w naszej mocy i o tyle możemy uczynić ten Nowy Rok jaśniejszym od tego, który skonął.

Bez wiedzy magistratu! Co może istnieć w mieście bez wiedzy magistratu? Latarnia, słupki... wreszcie jakaś przebudówka, ale — kamienica? duża, prawdziwa kamienica, przy ulicy Panińskiej, piętro-wa z gruntem i położona, jak na urągowsko, obok... placów miejskich. A jednak taka kamienica we Lwowie istnieje. Szkoda, że ma zniknąć! Byłby to jeden z pomników miasta. A zniknąć musi, bo oto historia owej kamienicy. Berli i Hinda Niedrigowie kupili od pp. Mieleckich kamienicę z placem budowlanym przy ulicy Panińskiej. Kamienica ta była zbudowana przed laty trzema, wyraźnie przed luty trzema. W kilka tygodni po kupnie Niedrigowie otrzymali z urzędu budowniczego nakaz natychmiastowego zburzenia kamienicy wybudowanej „bez wiedzy i zezwolenia magistratu“. To „bez wiedzy“ jest kolosalne. Gdyby kamienice rosły w przeciągu jednej nocy, jak grzyby po deszczu, jeszcze magistrat ze wscho-dem słońca dowiedziałby się o istnieniu kamienicy, ale trzy lata! trzy lata ogromny dom istnieje, jest zamieszkały... A co było z podatkiem? To najciekawsze w tej historii!

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOŹŁA TIDZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

Eldora dem złodziei jest ulica Wągowa. Oto jeden z naszych prenumeratorów, zajmujący się bliżej nie losami tej ulicy, donosi nam, że operacje złodziejskie dokonują się tam bez przeszkody, bo policya nikt jeszcze w nocy w tej ulicy nie widział, a latami brak prawie zupełny. Wśród tak przychylnych okoliczności złodzieje grasują po domach i zabierają ludzki dobytek. I tak: pod numerem 9-tym w roku bieżącym, złodzieje po dwakroć wtargnęli do sklepu Lutka, tak samo do sklepu Markusa Polturaka. Szczególniejszą jednak opieką otoczyli złodzieje kamienicę pod l. 5, gdzie dotychczas okradziono kupoń, mających tam rozmaite składy, na kilka tysięcy zł. Do sklepu Werka włamali się w rozmaitych odstępach czasu — trzy razy, do sklepu zaś p. Zeluka aż cztery razy. Gdy ostatnim razem złupili równie, jak zawsze, „wysłędzeni“ sprawcy sklep Sternera — zażądano raz już pomocy policyi, lecz oświadczone, że brak policyantów...

I brak ten policyantów przesładowuje nas na każdym kroku. Coraz to więcej powstaje ulic, bezpieczeństwo publiczne zagrożone na każdym kroku — a policyantów brak. Rada miejska powzięła jakieś pod tym względem uchwały — lecz chleba z nich nie będzie. Rząd, jak nas zapewniają — nie przystanie na podane mu warunki i *tak bude, jak brucato*, t. zn.: dalej nas będą okradać złodzieje... Nie ma to, jak piezłowita i o dobro mieszkańców starająca się Rada miejska!

Pan Sygietyński się rozgał! Rzadko w tych czasach znaleźć można tyle bezwiednego humoru w artykułach dziennikarskich, jak w fejletonach, którymi obecnie p. Sygietyński zalewa łamy jednego z pism warszawskich. Wiadomo, że ten „znający się na wszystkim“ publicysta przechodzi od czasu do czasu fazę rozgadania się i wtedy — niezem swarliwe kumoszki w porównaniu z tym estetą. Oto obecnie, sprawiwszy się z dorożkarzami lwowskimi, którzy ani rusz nie chcieli wjechać z p. Sygietyńskim na wały Hetmańskie, poznawszy Galicję... w kawiarni, stłumiwszy Witkiewicza, pogromiwszy balet warszawski za to, że panny Materno i Maślankowska „wyrzucają nogami“, a oddawszy hold pannie Hubertównie za jej „przeguby ciała“ i że ręce panny Hubert trzymają się... przy ciele — zabrał się do sceny warszawskiej. Jak nie polknął Leszczyńskiego, nazwawszy go manekinem „strojącym miny“ — a teraz tu i masakruje Frenkla.

Ślicznie! Wiadomo, że p. Sygietyński lubi ciągle coś pożerać, jak smok z bajki, ale przecież na co to podlewać sosem tak śmiesznej błagi i nieuctwa w dziedzinie artyzmu, że aż litość bierze. P. Sygietyński był w Paryżu i widział aż... Coquelina młodego. I dla p. Sygietyńskiego ten Coquelin, pajac, którego artyzmu nikt seryo w Paryżu nie traktuje, jest szczytem sztuki aktorskiej. Stawia go za wzór Frenklowi, któremu Coquelin butów nie wart czyścić!... Czy dlatego, iż to Coquelin a Frenkel nasz, ma być ten kłown, ten grym, ten August cyrkowy, który sam bardzo ma o sobie niewielkie wyobrażenie, który grywa tylko epizody, ma być pogromcą tak pracowitego, tak inteligentnego, tak wysoko utalentowanego artysty, jak Frenkel!... To z mody wszędzie, panie Sygietyński, przeciwstawiać aktorów zagranicznych naszym.

Paryż nie za górami, teraz wszyscy tam jeżdżą, wszyscy mogą porównać Frenkla z Coquelem i niekoniecznie pan nie zaimponujesz zmalretowaniem naszego artysty dla pajaca zagranicznego. Trzeba bardzo mało zadać się na sztuce, ażeby nie widzieć innych artystów w Paryżu, oprócz Coquelina. Ale p. Sygietyński się rozgał! P. Sygietyński musi dać upust swej... erudycji. Lękać się trzeba, ażeby p. Sygietyński znów między nie pojechał do Perpignan albo jakiej francuskiej Smorgonii, bo znów rozpoczyna się Porachunki... i popis z Clarettem, który, nawiasem mówiąc, nie jest reżyserem, ale... administratorem Komedii francuskiej!

Koncert panny Ireny Bohuss i pana Mysziugi odbędzie się dnia 14 stycznia r. p. w sali Domu narodnego. Akompaniament objął pan Henryk Jarecki. Panna Bohuss śpiewać będzie wyjątki z „Mazona“ Massenet'a i arję Mimi z „Bohème“ Pucciniego. Pan Mysziuga wykona także cały cykl nowych pieśni. Bilety sprzedaje cukiernia Bienieckiego.

Podrzucenie dziecka. Wczoraj aresztowano w ul. Berka faktokę Hanę Heiman vel Necher, która porzuciwszy na bruku kilkomiesięczne dziecko, poczęła uciekać. Necherowa tłumaczy się, że dziecko jest jej syna Majera Nechera, który dał jej matkę na wychowanie, a następnie płacić za nią nie chciał. Necherową uwięziono, dziecinę oddano do komisaryatu dzielnic III.

Z Tow. „Ruslan“, mającego na celu opiekować się młodzieżą ruskiego gimnazjum we Lwowie: Sprawozdanie wydziału tego towarzystwa za rok 1899/1900 wykazuje z końcem czerwca 1900 członków 147, między nimi 22 takich, którzy złożyli najmniej 50 kor. na cele towarzystwa. Biblioteka towarzystwa liczyła 1.293 książek szkolnych. Sprawozdanie kasyera wykazuje za czas od 1 lipca 1899 do 30 czerwca 1900 w dochodach 3.068 kor. 14 hal., w rozchodach 1.826 kor. 21 hal. Zapomogi udzielano 77 uczniom, między tem 5 stałe miesięczne zasiłki. Kapitał żelazny wynosił dnia 30 czerwca 1899 r. 3.267 kor. 66 hal., z dniem zaś 30 czerwca 1900 r. 3.899 kor. 94 hal. Skoro tylko towarzystwo przyjdzie w posiadanie legatu ś. p. kardynała Sembratowicza, postara się o wybudowanie własnego domu na bursę dla niezamożnych uczniów.

Krwawa, bójkę stoczyli z sobą dwaj terminatorzy, stolarza Gerona, w warsztacie przy ulicy Pamińskiej pod l. 38. Jan Kubik i Antoni Krokisz. Chłopcy pokłócili się i zaczęli się zabić, Kubik w złości chwycił dłuta i zadał Krokiszowi dwie głębokie rany w głowę, trzecią zaś w ramię. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło poranionego.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr — 4° R.

Kronika policyjna. P. A. Cielńska poznała na ulicy dawną swą służącą, Maryę Steczko, która okradła ją, uciekła przed dwoma tygodniami. Steczkę oddano do aresztów — Na placu Krakowskim aresztowano Karola Zwiernickiego, który chciał tam sprzedawać skradzione rzeczy; kupiec Joël Premphach poznał kupioną u niego kapelusz, który zdradził Zwiernickiego. W ulicy Blacharskiej w domu pod l. 2, powyłamywali rzeźmieszkę drzewi od spiżarek i doszczętnie je okradli. — P. Józef Tarlik, fabrykant wody sodowej, poznał i kazał aresztować Michała Chrzanowskiego, który służąc u niego, sprzeniewierzył mu w lipcu br. kilkadziesiąt złr. — Dwunastoletni Piotr Sykuta, uczeń II. klasy szkoły ludowej rozpoczął złodziejską karierę, skradłszy dwa srebrne zegarki i łańcuszek stróżowi kliniki, Janowi Grzeszczkowi. Zegarki zastawione u murarza Józefa Jakóbowicza za 8 złr. odebrała policya.

Kronika krajowa.

Metropolita ks. Szeptycki przybędzie do Lwowa, jak to donosi nam korespondent nasz ze Stanisławowa, jeszcze przed świętem Jordanu, instalacja zaś i ingres metropolity naznaczony jest na d. 28 bm. Ks. Szeptycki pozostawia po sobie w Stanisławowie pamięć zacnego kapłana i pełnego dobroci, ale i energii zarazem władcy. Dla dycezyi stanisławowskiej zostawia ks. biskup Szeptycki w darze piękny księgozbiór, wartości kilka tysięcy złotych, oraz realność przy ul. Lipowej, zainstalowaną na rzecz seminarium duchownego. Na gruncie tym ma stanąć cerkiew seminarzycka. W zeszłym tygodniu wysławił w Stanisławowie ks. metropolita Szeptycki sześciu kandydatów z lwowskiej, a czterech ze stanisławowskiej dycezyi. Kapituła stanisławowska wybrała ks. mitrata Facjewicza wikaryuszem kapitulnym, ks. archidyakona zaś Litwinowicza, wikaryuszem do zarządu majątkiem.

Dyrektorem filii Banku hipotecznego w Krakowie został mianowany p. Karol Dołycki, obecny kierownik filii stanisławowskiej, miejsce którego obejmie tam, p. Wacław Patraszewski, prokuratora i kasyer filii tarnopolskiej.

Czwartą aptekę w Stanisławowie kreowało namiestnictwo reskryptem z d. 10 grudnia r. z. Kandydatów zasługujących i osiwiłych w zawodzie farmaceutycznym na tę aptekę nie brak.

W kuryi wielkiej posiadłości okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal, poruczone kandydaturę do Rady państwa p. Guiewosza Władysława z Kątów, który posłował dotychczas z V. kuryi.

Skazany dwukrotnie przez sąd przysięgłych w Striju na śmierć za zamordowanie ojca, Michał Czeki, wniósł zażalenie nieważności do trybunału kasacyjnego, który zniósł wyrok śmierci i zamienił go na 15 lat ciężkiego więzienia, kwalifikując czyn zbrodni, jako zabójstwo krewne.

Stryj. We wtorek 1 stycznia 1901 odbędzie się u nas poświęcenie i uroczyste otwarcie Narodnego domu, mieszczącego w sobie ogromną i bogato dekorowaną salę wraz z urządzoną już sceną. Poświęcenie i otwarcie nastąpi o godzinie 12 w południe — zaś o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Domu narodnego inauguracyjny koncert stryjskiego Bojana, wzmocnionego przez wybitniejsze sily lwowskiego Bojana z udziałem p. Szymańskiego, artysty lwowskiej opery i p. Niżankowskiego ze Lwowa. Na uroczystość poświęcenia i otwarcia zaprosił zarząd wszystkie miejscowe stowarzyszenia polskie, dając tem wyraz, że chętnie widzieć będzie w swym nowym domu całą miejscową polską publiczność, reprezentowaną przez zaproszone stowarzyszenia.

Wstęp na koncert płatny dla wszystkich, jak w ogóle na każde publiczne widowisko.

Pikułomice. Jakiś nieznany dotychczas sprawca, korzystając z nieobecności pisarza gminnego Baczynskiego, wyważył dółtem wieko od kasy gminnej i zabrał z niej kilkadziesiąt koron. Ile — nie sprawdzono jeszcze. Zadziwia jednak wszystkich ta okoliczność, iż złodziej nie zabrał wszystkich pieniędzy i pozostawił jeszcze w kasie przeszło trzysta koron.

Jezupol, 30 grudnia. W tutejszym klasztorze OO. Dominikanów zdarzył się w zeszłym tygodniu wypadek szaleństwa. Dotknięty, mianowicie szalem braciшек klasztoru, rzucił się na 68-letniego drugiego braciška, pobił go ciężko i godził na niego wyostrzonym pilnikiem. Biednego szaleńca odstawiono do zakładu obłąkanych w Kulparkowie, pobity zaś bracišek w kilka dni później wyzionął ducha.

Rękopisów redakcyja nie zwraca. Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Choryżowej l. 17.* Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej. Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracyi naszej złożyli zamiast życzeń noworocznych: pp. dr. A. Wiesenburg 4 kor., K. Br. Witosławski 4 kor., Władysław Krasucki 5 kor., na Dom polski w Morawskiej Ostrawie; p. Artur Simon 2 kor., na gimnazjum polskie w Cieszyńcu, a p. Józef Zukiewicz 3 kor. dla weteranów z roku 1831; doktorowie Schrammowie 10 koron, Leopold Konopacki 5 kor. na Związek rodzicielski; Karol Bayer na Przytulisko podrutków 10 kor.; Jarosław K. na Jasną Górę 1 kor.; p. Karolina Perutkowa na rzecz powstańców z 1833 r. 20 kor., a na sprowadzenie zwłok Słowackiego 10 kor.; p. Kubesa na Przytułek

Dzieciątka Jezus 2 kor.; pp. Stanisław Fanti 2 kor., p. Karol Kalita 2 kor. na rzecz uczestników powstania z 1833/4 r. i 4 kor. na Dom polski w Opatowie Mor.

Wieczorek stryjski o tańcach odbędzie się dzisiaj, jako w dzień św. Sylwestra w nowo dekorowanych salach własnych. Stary wiek pożegna „Krakowskie wesele“. Nowy wiek powita niespodzianka.

Zmarli:

W Kutylnie kolonii: Katarzyna Bachowska, lat 25. W Stanisławowie: Paulina Wilkuszewska, lat 25.

† Dr. Henryk Schön, adwokat, człowiek wielkiej prawości charakteru, powszechnym stąd otaczany szacunkiem, zmarł w Krakowie.

„Noc Sylwestrową w Wenecyi“ urządza ją Miłośnicy w „Sokole“ w poniedziałek 31 b. m. o g. 9½ wieczór. Sala udekorowana w stylu włoskim oświetlona będzie lampionami. Na osobno wybudowanych estradach produkują chór w kostymach włoskich. Koncert 6 włoskich śpiewaków. Faust i Malgorzata pod włoskim niebem. Automatyczna wróżka przyszłości. Sobotwór naszej bylej primadonny. O godzinie 12-tej apoteoza XX. wieku i pochod masek. Karnawał wenecki. Tanie bufety. Wstęp 50 ct., studentci placą 30 ct.

Jasełka. Dnia 1 stycznia 1901 o g. 4 popołudniu odbędzie się w szkole żeńskiej im. M. Magdaleny przedstawienie „Jasełek“, obrazu scenicznego w 3 aktach. Wstęp na salę 20 hal., krzeszło 60 hal. Czyści dochód przeznaczony na sprawienie obuwia i odzieży dla ubogiej młodzieży szkolnej.

W „Gwieździe“. Na dochód funduszu Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich, odbędzie się we wtorek dnia 1 stycznia 1901 przedstawienie amatorskie. Członkowie Stow. odegrają: „Tatusz pozwolił“, komedya w 1 akcie Gustawa Mózera, „Szewczyk po kole-dzie“, monolog, „Łobzowanie“, obrazek dramatyczny ze śpiewami przez Wł. Anczyca. Początek o godzinie 7 wieczór.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

W poniedziałek 31 bm.: Przedstawienie Sylwestrowe „Rok 1900“, przegląd sceniczny w 12 odsłonach: 1) „Janek“, prolog z opery Wład. Żeleńskiego, odegra orkiestra. 2) „Zagłoba swatem“, komedya w 1 akcie Henryka Sienkiewicza. 3) „Kordyan“, scena w więzieniu, z poematu Słowackiego, odegrają pp. Tarsiewicz, Chmieliński i Wysocki. 4) „Młyn dyabelski“, scena z baśni L. Rydla, „Zaczarowane koło“. 5) „Verbum nobile“, sceny z opery Stanisława Moniuszki. 6) „Gwałt co się dzieje“, akt 2-gi z komedyi Aleks. hr. Fredry, ojca. 7) „Pajace“, prolog z opery Leoncavalla, odśpiewa p. Ludwik. 8) „Cerulek sewilski“, scena i arya: „To mi mówi tajny głos“ z opery Rossiniego, odśpiewa panna Merkl. 9) „Rigoletto“, arya z opery Verdiego „Kobieta zmienną jest“, odśpiewa p. Drzewiecki. 10) „Wesele przy latarniach“, „Kłótnia kumoszek“, odśpiewują pannie Kliszewska i Łopalińska. 11) „Halka“, mazur w 5 par, solo odtańcza panna Stusko i p. Sachis. 12) „Złoty Apoteoza“, obraz z żywych osób, układa St. Asienkowski.

We wtorek 1 stycznia o godzinie 3¼ popołudniu: „Pan Geldhab“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

We środę „Oj młody, młody!“ komedya w 4 aktach Jana Al. hr. Fredry, syna, z p. Nowackim w roli tytułowej.

Antoni Szturcel. „Smok“. Stosunki krakowskie. Powieść współczesna. Warszawa 1901. 2 tomy o 184 i 192 str.

Towarzystwo miłośników sceny zostało zaproszone przez stanisławowski komitet pomnika Kościuszkę do Stanisławowa, celem dania dwóch przedstawień, na które się złożą: „U wylotu“, dramat Starzyńskiego, a następnie „Szumi Marica“ Urbańskiego i „Argonanci“ Cegiłskiego.

Zygmunt Noskowski obchodził w tych dniach trzydziestopięcioletnie swej kompozytorskiej działalności. W roku 1865 pojawiła się jego pierwsza praca w formie skromnej kolendy.

Teatr Łódzki wystawił „Dzwon zatopiony“ Hauptmanna z panną Czaplinską w roli Rusalki. Krytyka miejscowa zarzuca pannie Czaplinską zbyt realne pojmowanie tej fantastycznej postaci.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 31 grudnia.

Z armii.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza:

Przeniesieni do nieczynnego stanu obrony krajowej: a) podporucznicy w rezerwie: Maurycy Leschner i Franciszek Jira obaj z pp. 1, Jarosław Böhm, Wiktor Binder i Henryk Richter z pp. 9, Marek Feuer, Wład. Hefczyński, Izaak Herz, dr. Miłosz Prauza i Wład. Wahn, wszyscy z 5 pp., Adolf Sternschuss, Fryderyk Gacek, Józef Lichkustern, Zygfryd Spitzer i Antoni Meyer z 13 pp., Lejzor Augenblick i Józef Eckenfeld-Eckhardt z 15 pp., Wacław Ramler, Józef Lukesle, Alojzy Braun, Herman Pollak, Jerzy Hebenstreit, Eugeniusz Sobotka, Franciszek Hak i Adolf Mojzisz, wszyscy z 18 pp., dr. Baruch Silbermann, Rudolf Grauer, Ottokar Kažele i Aleksander Zdzienicki z pp. 20, Wiktor Bohacz z pp. 24, Roman Rieger, Włodzimierz Bernes, Adam Mozdynowicz, Seweryn Chmurowicz i Mojżesz Horowitz, z 30 pp., Hugo Mastny, Józef Hanner, Robert Nowak, Aleksander Ostrowski, Kazimierz Kaczanowski, Teodor Wagner i Józef Harmata, wszyscy z 40 pp., Józef Schwarzwald, Stanisław Piątkowski i Jan Prunkul z 41 pp., Hugo Hrdliczka, Karol Melichar, Karol Czernik, Henryk Pohl i dr. Teodor Kulczyński

z 45 pp.; Karol Harra, Karol Laubenberg, Karol Groak, Leopold Schwanda, Paweł Weissbuh, dr. Adolf Prochaska, Ferdynand Müller, Józef Blatt i Franciszek Roubal, wszyscy z 54 pp., Herman Kéler, Oskar Schorr, Jakob Schorr, Wiktor Brzech, Józef Schwarzenbach, Józef Horejsz, Józef Truszczyński i Maksymilian Blumenstock, wszyscy z 56 pp., Alojzy Fleischmann, Feliks Twaróg, Józef Behounek, Jan Sarad i Józef Gabryelski z 57 pp., Raimund Stark, Ignacy Neuster, Kajetan Mabussek i Waleryan Kuik z 58 pp., Herman Gall, Wacław Ladislav, Karol Masa, Kajetan Biegański i Jarosław Benes z 77 pp., Władysław Porsch i Edward Makan z 80 pp., dr. Karol Ascher i Franc. Materna z 89 pp., Karol Lipsz, Antoni Czermak i Tadeusz Witowski z 90 pp., Antoni Matausz, dr. Emil Mayer, Ernst Pollak, Paweł Trömel, Aleks. Honig, Emil Goebel, Wilhelm Gros, Ernst Sallmann i Henryk Weiss wszyscy z 93 pp., Wacław Jekiel, Maryan Klus, Eugeniusz Taszner, Józef Brandmark recte Porie i dr. Izaak Wender z 95 pp., Izidor Gross, Paweł Franke, Maksymilian Waleczok, Hugo Königsberger, Franciszek Niklas i Henryk Löw wszyscy z 100 pp., Rudolf Benes z bat. strzelców 5, Gustaw Grube i Teodor Hecke z bat. strz. 12, Ludwik Malik z bat. strz. 13, Antoni Clement, Gustaw Hoch, dr. Ernest bar. Seidler, Karol Jülka i Józef Kovarik wszyscy z bat. strz. 16, Franciszek Frendl z b. strz. 17, Izidor Glass z b. str. 30, Emil Richter z b. strz. 32, Otton Klepsch, Herman Nischelz i dr. Aleks. hr. Zedtwitz wszyscy z 1 p. drag., Emil bar. Heindold-Udyński i Franciszek br. Szloissnig obaj z p. drag. 2, dr. Egon Strauss, Maksymilian Kurzweil i dr. Leon br. Vaux z p. drag. 3, Edgar Siegl i Artur Fernau z p. drag. 12, Karol Wögerer, Alfred Mitscha i Jan Haslmayr z p. dragonów 13, Jerzy Poraj Madejski z p. ułanów 1, Henryk Kaden i Fryd. Schlepitzka obaj z p. uł. 2, Gustaw Pollak i Feliks Fuchs z p. uł. 3, Maksymilian Löb, Stefan Mauthner i Ludwik Szczepański z p. uł. 4, dr. Alfred Karltrien-Bielka z p. uł. 11, Karol Hollitscher, Ernst Langfelder i Stan. Maniewski z p. ułan. 13, Józef Franzel, Antoni Winkler, Adolf Wolf, Alojzy Weinelt i Teofil Wróbel, z p. art. korp. 1, Juliusz Polatsok, Jan Babsch, Antoni Schen, Franc. Just i Feliks Łoziński, wszyscy z 10 p. art. korp., Ernst Flesch z p. art. dyw. 1, Emil Wonsch, Maurycy Bermann, Maksymilian Emer, Ernst Fernau i Karol Zohner z 2 p. art. dyw., dr. Otto Rint, Emil Artmann, Edward Gorecki, Adolf Boguth i Maurycy Müller z 3 p. art. dyw., Fryderyk Funke z 28 p. art. dyw., Adolf Prokesch i Herman Müller, obaj z 29 p. art. dyw., dr. Ryszard Junker, Jan Chądzyński, dr. Maksymilian Winternitz i Stanisław Flis, wszyscy czterej z 30 p. art. dyw., Karol Steinsky z 31 p. art. dyw., Leopold Ottizky i dr. Stanisław Zagórski z p. art. dyw. 32, Juliusz Orłowicz i Hermann Krause z 33 p. art. dyw., Antoni Holubek i Józef Lancz obaj z p. art. fort. 2, Zygmunt Janota z 3 p. art. fort., Herman Gugger-Steinbach z 11 bat. pion., Ferdynand Serlink-Divis-Gistecky, Franciszek Kroulik, Zygfryd Schwarz, Jan Zlabek, Arnold Skutezky, Rudolf Chvapil, Franc. Wiesner, Franc. Zelenka, Wilhelm Kreczan, Józef Pechanz, Franciszek Keiz, Prokop Supich, Alojzy Pstross, Władysław Tacheci, Antoni Dobroruka, Oskar Dellin i Juliusz Kuczera, wszyscy w 3 p. trenu.

Następujący kadeci (zastępcy oficerów) w rezerwie: Jakób Nemeš z pp. 10, Franciszek Veit z pp. 18, Maryan Hoff i Antoni Popp z 24 pp., Fr. Dundacek i Ignacy Kolodziej z 57 pp., Franciszek Kolar z 89 pp., Jan Scholmann i Adolf Babin z 95 pp., Ryszard Exler z bat. strz. 16, Józef Dubec z 3 p. ar. fort., Józef Jaross i Wład. Florek w oddz. sanit., Józef Chodera w 3 p. trenu.

Dalej przeniesieni do nieczynnego stanu obrony krajowej następujący kapelani wojskowi II, kl. w rezerwie: Karol Bogucki Stanisławów, Włodzimierz Bohaczewski Podhajce, Ludwik Jani ki Kraków, Ludwik Konopnicki Komorowice, Korneli Leontowicz Rażniów, Jan Łaszczyński Lwów, Bronisław Wojaczński Łanęut, Antoni Zawidlak Biecz.

Dalej przeniesieni do nieczynnego stanu obrony krajowej:

A) lekarze-asystenci w rezerwie drowie wszech nauk lekarskich: Ryszard Imhofer i Ludwik Knöspel z 45 p. p.; Zygfryd Herz z 55 p. p.; Leon Kropf z 57 p. p.; Ludwik Wermuth z 77 p. p.; Samuel Steiner z 89 p. p.; Wiktor Pick i Wilhelm Rosenfeld z 95 p. p.; Hirs Ehrlich z 4 bat. strzel., Jöel Brings z 13 bat. strz.; Ryszard Spitz z 2 p. drag.; Hugon Kramer z 3 p. drag.; Teodor Eisner z 10 p. drag.; Franc. Gassmayer z 2 p. huz.; Henryk Halban z 3 p. uł.; Jakób Schmelz z 6 p. uł.; Mojżesz Günzig z 1 p. art. korp.; Marek Beck z 2 p. art. dyw.; Michał Salpeter z 32 p. art. dyw.; Adolf Lewin z 9 bat. pion.; Władysław Czapliński, Izak Jeger i Wilhelm Markstein z 3 p. trenu; Ludwik Engelhardt i Berli Goldrucht z szpitala garniz. Nr. 2 w Przemyślu; Karol Bauer i Bronisław Porzycki obaj z szpitalu garniz. Nr. 14 we Lwowie.

B) rezerwowi zastępcy lekarzy-asystentów drowie: Józef Rudnik z 15 pp.,

Juliusz Ustrzycki z 30 pp., Izidor Szamed z 55 pp., Ferdynand Stankiewicz z 80 pp., Józef Schöu z 89 pp., Alojzy Koiz z 90 pp., Tadeusz Meski z 30 p. art. dyw., Tadeusz Hondrychowski z 11 bat. pion., Włodzimierz Mikołajewicz z 3 p. trenu, Józef Cervený, Chaskel Holländer, Ernest Pollatschek Gerson Schifter, wszyscy czterej z szpit. garnizon. nr. 14 we Lwowie.

C) podporucznicy rachunkowi w rezerwie: Kazimierz Kasztelewicz z 13 p. i Rudolf Axmann z 3 p. trenu, oraz rezerwowi asystent inżyniera Bertold Tittinger z wojsk. oddz. bud. we Lwowie.

D) akcesjiści intendantury w rezerwie: Jerzy Hangel, Artur Neumann i Alojzy Petz z magazynu wojsk. w Krakowie; Józef Kutik, Franc. Tejfar, Erich Wilckens, Bogusław Vanek, Józef Roman, dr. Ryszard Schulz i Nataniel Chomicki, wszyscy z magaz. wojsk. w Przemyślu; Józ. Vosahlo, Kazimierz Mokrzycki, Bazyli Sywak i Jan Janusz z magaz. wojsk. we Lwowie.

E) rezerwowi akcesjiści aptekarscy, magistrowie farmacyi: Emil Dworak, Hugon Muthsam, Kazimierz Paczyński i Zygmunt Teodorowicz, wszyscy czterej z apteki szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu; Mojżesz Bibring, Maurycy Markus, Samuel Rothenberg i Kazimierz Zygmuntowicz z apteki szpitala garn. nr. 14 we Lwowie; Władysław Wronka z apteki szpitala garnizon. w Krakowie;

F) rezerwowi praktykanci aptekarscy, magistrowie farmacyi: Julian Mirkiewicz, z apteki szpitala garnizon. w Przemyślu; Józef Auerbach, Ignacy Czarnota Bojarski, Mieczysław Freund, Jan Górny, Emil Heinbach, Arpad Obst, Stanisław Ostoja Solecki, Józef Pele, Ludwik Topczewski — wszyscy z apteki szpitala garnizon. we Lwowie; Stanisław Baltaziński z apteki szpitala garniz. w Krakowie;

G) rezerwowi podweterynarz, Antoni Erben, z 3 p. trenu i praktykant weterynarski Józef Serwa z 3 p. trenu;

Wreszcie przeniesieni do rezerwy obrony krajowej:

a) porucznicy w rezerwie: Jan Kestyts z 41 pp., Wiktor Valkovszky z 57 pp., Jan Peenrazin z 95 pp., Armin Dresdeer z 32 bat. strz., Juliusz Reidner i Aureli Csathó z 8 p. huz., Franc. Gröber z 12 p. huz.

b) rezerwowi kadet (zastępca oficera) Aleksander Soltz z 32 bat. strz.

c) lekarze-asystenci w rezerwie, drowie: Bertold Fried z 24 bat. strz., Artur Horowitz z 32 bat. strz., Gustaw Geber z 12 p. huz. i Mikołaj Berread z 7 p. ułan.

Strejk lekarzy.

Kraków. Bawiący tu wczoraj marszałek krajowy hr. Badien konferował wczoraj z prymaryuszami szpitala w sprawie postulatów sekundaryuszy i praktykantów szpitala powszechnego św. Łazarza w Krakowie, potem zaś przedstawił dyrektor szpitala dr. Ponikło marszałkowi całą sprawę. Marszałek polecił ostatecznie przedłożyć lekarzom następujące oświadczenie:

1) że żądaniom ich co do awansu *per turnum* nie może przyrzec wobec Sejmu poparcia.

2) Co do polepszenia bytu sekundaryuszy i praktykantów jest tak mała różnica między propozycją Wydziału krajowego dla Sejmu, a postulatem lekarzy, iż marszałek nie może zrozumieć, jak może ona być powodem do zapowiedzi opuszczenia stanowiska przez lekarzy.

3) Pomimo to Wydział krajowy i marszałek chętnie widzieć będą każde polepszenie bytu w petycji lekarzy podniesione, któreby Sejm uchwalił ponad wniosek Wydziału kraj.

Oświadczenie to marszałek przedłożył dziś przed południem dr. Ponikło zebranym sekundaryuszom i praktykantom szpitala św. Łazarza, wyjaśniając, że Wydział krajowy i marszałek popierać będą postawione przez lekarzy postulaty, aby: wszyscy 14 sekundaryusze mieli przyznane place w kwocie 1400 koron rocznie, oraz aby wszyscy praktykanci, praktykujący w szpitalu i potrzebni do pełnienia służby w szpitalu, otrzymywali po 600 koron wynagrodzenia.

Liczba tych ostatnich mogłaby dochodzić od 6—8. Godzina 1/212 zgromadzenie lekarzy i sekundaryuszy obraduje dalej.

O ile można wnosić i jak się dowiadujemy sekundaryusze i praktykanci szpitala zgodzili się przyjąć oświadczenie marszałka.

Co do praktykantów postanowili domagać się, aby ich było 10 płatnych. Wobec tego można przypuścić, że lekarze ci nie opuszczą stanowisk.

Kraków. Lekarze krakowscy uchwaliли, ufając zapewnieniom marszałka krajowego, wstrzymać się z rozpoczęciem strejku i zaczekać 8 dni po najbliższej sesji sejmowej.

Żądają oni 14 posad sekundaryuszy z placą 1400 koron rocznie i 10 starszych praktykantów z placą po 600 k. rocznie. Jeżeli tego nie otrzyma-

ją, powrócą do pierwotnej uchwały i rozpoczną strejk.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Budapeszt. W łonie węgierskiego ministerstwa handlu toczą się obecnie narady nad podwyższeniem taryf kolejowych. Przyczyną do tego mają być zwiększone wydatki w ministerstwie, jakoż zmniejszenie się dochodów z powodu znížonej taryfy osobistej. Ponieważ jednak rząd węgierski chce nadal zachować system strefowy dla ruchu osobowego, chce wyrównać wydatki z dochodami taryfami towarowymi.

W prasie spotyka się ta akcja z opozycją. Prasa zwraca uwagę na to, że jest to niemożliwe ze względu na obowiązującą jeszcze umowę z Austrią.

Zagadkowy wypadek.

Wenecya. Przed kilkoma tygodniami przybyła tu Wiedenska, Olga Eger, i zamieszkała w hotelu Bauer i Grünwald wraz ze swoją krewną. Wczoraj wypadła ona z okna drugiego piętra na bruk i zabiła się. Olga Eger, 20-letnia dziewczyna, jest córką znanego wiedeńskiego przemysłowca Henryka Egera. Wyjechała ona przed kilkoma tygodniami do Abazy dla poratowania zdrowia i przybyła przed kilkoma tygodniami do Wenecyi. Dotychczas nie wiadomo, czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

Watykan a Francya.

Paryż. Jak donosi *Echo de Paris* z Rzymu, przedłożona przez Waldeck Rousseau w Izbie deputowanych ustawa o stowarzyszeniach, wywołała w kuryi tak wielkie oburzenie, że prawdopodobnie powodem jej będzie ostateczny rozłam między rządem francuskim a Watykanem.

Więści z Transvaalu.

Londyn. Z Welingtonu (Nowa Zelandya) donoszą, że kontyngent z 500 ludzi przeznaczony do Afryki południowej, wyruszy już w dniach najbliższych. Zgłasza się bardzo wiele ochotników.

Londyn. Kitchener telegrafuje z Pretoryi pod datą wczorajszą: Sytuacja w koloniach Przyładka mało się zmieniła. Linia kolejowa prowadząca na Wschód, została w bliskości miejscowości Pan wysadzoną w powietrze.

Na linii kolejowej koło miejscowości Panger-ton zatrzymano dziś rano pociąg. Oddział angielski pod wodzą komendanta White przybył do Senegalu. Generałowie Knox i Baye przeszkadzają Devetowi w marszu na południe.

Generał French obsadził Wentersburg. Oddział generała Clemensa, który znajduje się w drodze do Rusterburga natrafił na opór Boerów. W wielu okolicach okazują się małe oddziały Boerów atakujące bezustannie Anglików.

Wiedeń. Na ogólnych audyencyach przyjął dziś cesarz między innymi także byłego ministra Stanisława Madejskiego.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Strejk lekarzy. Odnosnie do podanego w dzien-nikach doniesienia o zapowiedzianym strejku lekarzy pomocniczych szpitala św. Łazarza w Krakowie, otrzymujemy ze strony kompetentnej następujące wyjaśnienie:

Wskutek petycji lekarzy pomocniczych obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie o polepszenie plac, Wydział krajowy na mocy uchwały, w miesiącu październiku b. r. powziętej, przedstawił Sejmowi wnioski, jakie uznał za możliwe, a mianowicie w kierunku podwyższenia plac sekundaryuszom i utworzenia al-jutów dla lekarzy bezpłatnych.

Wnioski te uwzględnił już Wydział krajowy w preliminarzu budżetu na r. 1901 Sejmowi przedłożonym, a wnioski te pod względem poprawy bytu lekarzy nie o wiele się różnią od życzeń, przez przedstawionych.

Decyzja, tak co do wniosków Wydziału krajowego, jak i co do dalszych życzeń lekarzy, wyrażonych w petycji do Sejmu zależy wyłącznie od Sejmu i Wydział krajowy nie ma prawa plac podwyższąć bez uchwały Sejmu.

O odnośnej uchwale Wydziału krajowego za-wiadomiono petentów za pośrednictwem dyrektora szpitala w Krakowie rozporządzeniem z dnia 30 listopada br. do l. 79.734.

Okaleczenie. Dorożkarz nr. 193 jechał dziś o godz. 1 popołudniu szybko ulicą Trzeciego Maja. Na rogu ul. Jagiellońskiej wjechał na lód przypruszony śniegiem; koń poslizgnął się i upadł. Przy podnoszeniu konia pomógł Stefan Koreziński, któremu koń ostrymi ocylami od podków, poranił dość ciężko rękę i nogę. Pokaleczonemu odwiózł dorożkarz do domu.

Znane ze swej niezrównanej dobroci **Tutki cygaretowe** z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowskiej tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i oplatnie.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Iako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacye komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacye propinacyjne
- i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

Dentysta, Dr. med. J. Minz z Wiednia
otworzył Zakład dentystyczny dra A. Weiss'a,
i ordynuje przy ulicy Akademickiej nr. 3 I piętro
codziennie od godz. 9 r. do 6 popoł. 7113

Obrońca w sprawach karnych

7103

Dr. Józef Grünberg

otworzył kancelaryę we Lwowie, ul. Brajerowska l. 4.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł,
wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia
polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów
lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwie-
tnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda,
Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Zakopane

„Liliana“ poleca pokoje z pensyo-
natem lub bez. Prospekt na żądanie.
6447

Najszlachetniejsze

likwory francuskie

Curacao triple sec „Roc“ ≡ Glaciale Mint vert

wyroby słynnej w całym świecie fabryki

Rocher Freres La Cote St. Andre

w oryginalnych fiaskach

nabyć można we Lwowie tylko u firm:

pp. Albert Skowron	Hotel Georgea
Musiadowicz i Janik	Grand-Hotel Cafe-Restaurant
Ludwik Stadtmüller	Cukiernia D. Szolc
Jan Ludwig	„ Aleks. Bieniecki
Stanisław Markiewicz	„ Julian Wierzbicki
	6791

Od 12 lat istniejący, na wystawie krajowej me-
dałem rządowym ek. minist. handlu odznaczony
Zakład dentystyczno-techniczny

B. Bergera Lwów, Pasaż Hausmana l. 8.

Wykonuje sztuczne zęby i szczęki według naj-
nowszego systemu, w złocie, platynie, metalu i kaucz-
uczku bez podniebienia (tak zwane „Brüchenarbeit“ i z po-
mocy, przerobienie nieodpowiednich szczęk jakoteż
reparacye pod gwarancją dobroci i jakości. Dogo-
dności 127

W restauracyach hotelu Belle-vue
dzisiaj Sylwester

Koncert dwóch muzyk wojskowych i jednej muzyki
węgierskiej. — Kawiarnia teatralna otwarta
całą noc. 130

Z okazji „Nowego Roku“ zasęła

Pralnia Hungaria całej swej klienteli
najszerdeczniejsze życzenia. 131

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 31 b. m.

Kurs lwowski:

100 rubli sr.	placę: 127—	żądają: 128-12
100 marek	58 50	58-80
100 franków	9 50	9-80

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 31 grudnia.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7'25 do 7'40. Pszenica na termin 7'—
do 7'30. Żyto gotowe 6'30 do 6'50. Żyto na termin 6'20
do 6'30. Owies obrobiony 5'90 do 6'20. Owies na termin 5'80
do 6'— Jęczmień pastewny 5'50 do 5'75. Jęczmień
browar. 6'— do 6'75. Rzepak 13'50 do 13'75. Liniarka
10'50 do 11'— Groch pastewny 6'— do 6'50. Groch
do gotowania 6'75 do 12'— Wyka 5'80 do 6'25. Bobik 5'80
do 6'25. Hreczka 7'— do 7'25. Kukurydza stara 0'00 do 0'00
Kukurydza nowa 5'75 do 6'— Chmiel za 56 kilo —
do —. Konieczyna czerwona 55'— do 6'8'— Konieczyna biała
35'— do 75'— Konieczyna szwedzka 40'— do 80'— Tymotka
13'— do 25'—

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17'— do 17'50; paritas
Tarnopol na termin 16'25 do 16'75.

Wskutek słabszych dowozów usposobienie nieco lepsze

Wiedeń, 31 grudnia. Dziś o godzinie 10 minut 30
przed połud. notowano: Marki niemieckie 117'71, Renta majowa
98'70, Węgierska renta koronowa 92'95, Akcyje kredytowe
672'25, Kredytowe węgierskie 675'—, Bank anglo-austriack
270'—, Unionbank 542'—, Bankverein 461'—, Laenderbank
407'50, Kolej pań. 672'25, Lombardy 111'—, Elbenthal 470'50,
Towarzystwo akcyjne broni — Akcyje tytoniowe — Alpi-
ny 453'—, Rima Muranya 478'—, Prager Eisen —, Losy
tureckie 106'25, Ruble 254'—, 20-franków —, Boden-Credit
—, Tramwaje — Akcyje gal. Banku hip.
—, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw.
Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja silna.

Wiedeń, 31 grudnia. O godzinie 12 m. 5 notowano:
kredyty 211 —, Disconto Commandit 176'—.

Dość silna.

Wiedeń, 31 grudnia. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7'38 do 7'87, pszenica na maj-
czerwiec od 0'— do 0'—, żyto na wiosnę od 7'80 do 7'81,
żyto na maj-czerwiec od 0'— do 0'—, kukurydza na maj-
czerwiec od 5'24 do 5'25, owies na wiosnę od 6'23 do 6'24,
rzepak na styczeń luty od 0'— do 0'—, na sierpień wrzesień
od 0'— do 0'—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od —'—
do —'—

Silna.

Pochmurno

Budapeszt, 31 grudnia. Pszenica na kwiecień od
7'52 do 7'53, pszenica na październik od 7'66 do 7'67, żyto
na kwiecień od 7'35 do 7'36, owies na kwiecień od 5'87 do
5'89 kukurydza na maj od 4'92 do 4'94. Rzepak na sierpień-
wrzesień — do —.

Oferty mierne.

Chęć lepsza.

Tendencja przyjemniejsza.

Wypogadza się.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 30 grudnia.

Ostatni tydzień w roku nie różnił się w niczem
od swych najbliższych poprzedników, usposobienie
było ciche, niemal przygnębione, obroty minimalne,
nadzieje na najbliższą przyszłość najskromniejsze.

Spekulacja tutejsza dokazała zresztą bardzo
wiele, jeśli przez tak długi czas przy zupełnej ab-
stynencji klienteli prywatnej i ciągle pogarszającej
się sytuacji w Berlinie, zdołała notowania utrzymać
na dzisiejszej wysokości. Podtrzymuje ją w tych
niemal syzyfowych usiłowaniach silna nadzieja na
lepszą przyszłość, a jakkolwiek nie może ulegać za-
danej wątpliwości, że lepiej być musi, nikt dziś nie
jest w stanie powiedzieć, kiedy to nastąpi i czy
ostatecznie spekulacja nie ulegnie przedwczesnie.

Obawiać można się o to, gdyby sytuacja
w Berlinie, już teraz bardzo złą, miała się jeszcze
więcej pogorszyć; ostatnie wiadomości z Berlina
brzmiały w każdym razie bardzo niepomyślnie i przed-
stawiają stan tamtejszego targu w kolorach najcie-
mniejszych. Kontrmina tamtejsza operuje znowu
w wielkim stylu, a jak gładko idą jej interesy,
świadczy fakt, że potrafiła przeprowadzić znaczne
sprzedaże po bardzo słabnących kursach w skutek
rozpuszczenia pogłoski o upadku kilku małych firm
maklerskich w Londynie, z powodu zniżki w austral-
skich minach złota.

Niepodobna dopatrzeć się logicznego związku
między temi na kontynencie całkiem nieznanymi i
nietargowanymi minami, a giełdą w Berlinie, wido-
cznie jednak wystarcza już co bądź, aby osłabiony
targ berliński wyprowadzić z równowagi.

Tutejsza giełda śledzi z wielkim zaniepokojen-
iem wypadki berlińskie, nie mając sama w sobie
dostatecznych zasobów na podjęcie własnej akcyi.
Mogłoby jednak i to nawet nastąpić, ale tylko w tym
razie, gdyby nowy parlament okazał się zdolnym do
funkcyonowania, a tem samem do przeprowadzenia
całego tak obszernego rządowego programu inwesty-
cyjnego; zdania są w tej mierze bardzo podzielone,
na razie ujemne przeważają.

Kraków, dnia 31 grudnia. Targ zbożowy na
Kleparzu. Placę: pszenicę białą od 8'10 do 8'40
k., czerw. 8'— do 8'35 kor.; żółta 8'— do 8'35 k.;
żyto od 7'10 do 7'40 k.; jęczmień browar. od 6'50 do
7'25 k.; na kaszę od 6'15 do 6'30 k.; owies 6'50 do
6'80 kor. Wszystko za 50 kgr.

Hamburg, 31 grudnia. (Chemikalia). W sku-
tek skąpego zaopatrowania, tendencja wzmocniła się,
a ceny utrzymały się.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m.
8'32 1/2, z dostawą w styczniu-lutym m. 8'32 1/2,
w lutym-marcu m. 8'42 1/2, w marcu-kwietniu m. 8'40,
w kwietniu-maju mar. 8'20, w czerwcu-lipcu m. 8'15,
w wrześniu-październiku m. 8'22 1/2, za 50 kilogra-
mów razem z workiem za gotówkę, z potrąceniem
1 pr. — Saletra rafinowana z zaw. siłą mini-
malną 96 procent sody przy maksimum 1% soli:
w gotowym towarze m. 8'47 1/2, z dostawą w lutym-
marcu m. 8'57 1/2 za 50 kilogramów.

Baku, 29 grudnia. (Nafta). Usposobienie bar-
dzo słabe. Ceny wynosiły: nafta na Batum w miej-
scu 21'50 do 22 kop., ropa w miejscu 11'75 do 12
kop., mazut w miejscu 13'50 kop.

W zatwierdzonym na I półrocze 1900
provizoryum budżetowym figuruje Galicja z na-
stępującymi cyframi: Resort ministerstwa spraw wewn.
dział budowy dróg i mostów: budowa żelaznego mo-
stu na Wiśle między Krakowem a Podgórzem 120.000
kor. (pierw. ratą), rekonstrukcyja dróg pow. krakow-
skiego (druga rata) 22.400 k., budowa mostu na Ska-
wie koło Wadowie 100.000 k., rekonstrukcyja drogi
gminnej Busk-Zaleszów 20.000 k., także rekonstrukcyja
drogi Zebrzyce-Biertowice w pow. myślenickim 12.000
k., rekonstrukcyja dróg rządowych w okolicy Lwowa
60.000 k., dodatek do budowy drogi Sieniawa-Bako-
wina w pow. jarosławskim 10.000 k., na drogę Busk-
Toporów 40.000 k., na rekonstrukcyję dróg Majdan-
Stany-Rozwadów w pow.: Tarnobrzeg, Nisko i Kołba-
szowa 20.000 k., na budowę mostu na Dniestrze w Żu-
rawninie 220.880 k.

W dziale budownictwa wodnego: roboty na Wi-
śle 548.000 k., na Dunajcu 213.000 k., na Sanie
402.000 k., na Dniestrze 480.000 k., na Wisłocie
108.000 k., na Prucie 50.000 k., na regulacyę Soly
79.556 k., Łomnicy 79.616 k., Bugu 19.800 k., Białej
17.320, za założenie kultur leśnych dla materjału fi-
szynowego 20.000 k., na budowę przystani zimowej
w Nadbrzeżu 60.000 k.

Ministerstwo oświaty: Akad. Umiej. w Krakowie
otrzymała tytułem subwencji 16.000 k., szkoła sztuk
pięknych w Krakowie 62.200 k., dla badania zabytków
historycznych 40.000 k., uniwersytet we Lwowie 151
tysięcy k., uniwersytet w Krakowie 1.162.000 k., te-
chnika we Lwowie 332.009 k., akademja weter. we
Lwowie 102.000 k., na budowę ruskich paralelek
w Kolomyi 50.000 k., adaptacya i urządzenia nauko-
we w innych szkołach średnich 6.600 k., wydatki na
szkoły przemysłowe 19.000 koron.

Oprócz tego wyznaczono szereg sum na budowę
gmachów sądowych w Nowym Sączu, Strzyżowie, Rze-
szowie, Krakowie, w Stryju, Krakowie, Delatynie,
Kosowie, Horodence, Kamionce, Kałuszu, Turce, Zio-
czowie, Gwoźdźcu.

Na prośbę krakowskiej Izby handlowej i prze-
mysłowej przedzieliła dyrekcya Banku austrowęgier-
skiego powiat sądecki do okręgu filii w Tarnowie, od-
stąpiwszy od pierwotnego swego zamiaru wcielenia te-
goż powiatu do rajonu jasielskiego.

Dochody kolei państwowych w listopadzie
wynosiły w ruchu osobowym 4.251.575 kor., a w to-
warowym 15.885.467 kor. W porównaniu z listopadem
z. r. dochody w ruchu osobowym powiększyły się o
129.178 kor., w towarowym zaś zmniejszyły się o 16.072
koron.

U ministra rolnictwa bar. Giovanelliego była
niedawno deputacya austriackich właścicieli winnic
z prośbą o interwencyę w sprawie pędów winnych,
sprowadzanych do Austrii w wielkiej ilości z Węgier.
dokąd przychodzą one głównie z Francji i to z okolic
dotkniętych niebezpieczną zarazą czarną, której ofiarą
padło już wiele winnic francuskich. Otóż deputacya
prosiła, aby zakazano przywozu pędów węgierskich do
Austrii.

Węgierskie akcyjne towarzystwo dru-
karskie „Kosmos“ zlikwidowało, ponieważ w dwóch
ostatnich latach pracowało z ciągłymi stratami.

W komitacie peszteńskim puszczoną zo-
stanie na wiosnę w ruch nowa fabryka tkacka, która
będzie zatrudniała 500 robotników.

Węgierski przemysł piwny przechodzi te-
raz ciężkie przesilenie. Ogromna konkurencya wypły-
wająca z ciągłej hiperprodukcji z jednej strony, a wy-
soki podatek rządowy (po 80 kr. za hektolitr 13 sto-
puowego piwa) z drugiej czynią położenie wielu bro-
warów bardzo krytycznem, z którego nadarmo usiłują
je wydzwignąć tak interesenci, jak rząd, który obiecał
nawet część z owych 3.675.000 kor., które stanowią
dodatek do podatku od piwa, użyć na cele piwnego
przemysłu.

Żniwa w Niemczech w r. 1900 dały z ho-
ktaru w tonach pszenicy ozimej 1'89 (wobec 1'93 w r.
1899), jarej 1'66 (1'62), żyta ozimego 1'44 (1'49), ja-
rego 1'09 (1'07), jęczmienia 1'80 (1'82), owsa 1'72
(1'72), kartofel 12'61 (12'29), konieczyny (siana) 3'75
(4'54), lucerny 5'79 (6'03).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 grudnia b. r.

Hotel Europejski. K. Rożański z Krakowa, R. Scha-
lek z Wiednia, O. Sawa z Wysocka.
Hotel Francuski. St. Rudnicki ze Strzałek, A. Szczar-
ba z Gorlic, A. Jelowski z Bukowiny, G. Medycki z Płobodu, J.
Roger z Wiednia, A. Kos z Kałusza.
Grand Hotel. J. Taborski z Krakowa, A. Krzyżanow-
ski ze Lwowa.
Hotel Imperial. Julian Stadutcki z Rosyi, S. Diamant
z Belca.
Hotel Centralny. J. Medwejowa z Białej, J. Mrocz-
kowski z Rosyi, W. Szeiner z Drohobycza.
Hotel Bellevue. J. Łucki z Melny, S. Kotmann z Ja-
rosławia, F. Wohlmann z Wiednia, J. Wiemuth z Brzeżan.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek d. 31 grudnia 1900 roku.

ROK 1900.

przebieg sceniczny w 12 odsłonach.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSUM THORNA

Co dziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohn. 6799

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wanny nowe od 10 zł. wanny nasiadkowe po 5 zł. poleca Ferdynand Bourdon, ulica Jagiellońska 1. 2. 113

Na karnawał pączki po 4 ct. z konfiturami, cały żelaz świeży, przy większych zamówieniach odpowiedni opust Rynek 26, I. p. w oficy. 129

Wyborne pączki warszawskie, Ruska 3, I. p. 109

Polecamy na karnawał

najnowsze materye jedwabne wełniane, sukienka, muslinki i gazy. Ceny najniższe. **K. Kernecki i Spółka** Lwów, Pasaż Hausmana. 89

Z powodu wyjazdu do nabyć: sypialnia, która kosztowała 800 zł. za 450 zł., łóżko dawniej 150 za 90 zł., garnitur salonowy dawniej 125 zł. Teatrulna 23, drzwi 29 P. 102

WOWOŚĆ! Koldry puchowe nadzwyczaj trwałe, lekkie i ciepłe sztuka 16, 18, 20 zł. Koldry na owczej wełnie po 4 zł. Matrace wiosenne od 14 zł. za 3 pędzki poleca Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. 49

Doniesienia różne.

Wyrobiam pożyczki urzędnikom państwowym, krajowym, oficerom od 300 do 2000 koron bez kondyktu. Oferty pod „Dobry kredyt” przyjmuje biuro dzienników Buchstaba. Na odpowiedź załączyć markę pocztową, na anonimowy się nie odpowiada. 132

Geld-Vorschüsse!

erhalten k. k. Beamten, Officiere, hier und Provinz discret. Gefällige Anträge unter „Credit” Administration Stowo polsk. Rückporto. 67

Wszystkim naszym Szan. odbiorcom, przesyłamy przy zmianie roku najszersze życzenia. **J. Friedrich i A. Beacock** Lwów. 116

Pies „Czik” całkiem biały, foxterrier, ma obojętne uszy i egon, z naszyjnikiem, zgubił się. Wrazie odszukania oddać za wynagrodzeniem ul. Zielona 9, II. p. 115

Merry. Zapewnienia wierności uszczęśliwiają mnie. Jakieżto myśli trapiły najdroższego? odpowiedź. 125

KOCHAM. Czemż się kryjesz podstępna Marysko? Szkoda czasu i atlasu! 121

Wymagania niemożliwe! *Hańbę? Raczej śmierć! Nie obroni już. Przeszkody? „Daj” — „Masz” kochającemu nie pogardzającemu. Jak? wydmuchać hotel 3 1/2, dzień oznaczyć. Jeśli zasadzka, zrywam wszystko.* 119

KOSTUMY charakterystyczne, eleganckie, tudzież domina jedwabne i wełniane wypoczą się. Rynek 26, I. p. oficy. 128

Pożyczki wyrobiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejowym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki” przyjmuje Biuro Dzienników BUCHSTABA. — Na odpowiedzi dołączyć trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada. 134

Szcześć Boże!

do Nowego Roku i do nowego stulecia przesyła wszystkim swym odbiorcom firma 112 b

J. Kapralik

L W Ó W

i prem. fabryki wszelkich instrumentów muzycznych.

Z powodu zmian lokalu ogłasza firma

Jan Schumann

plac Bernardyński 14.

forsowna sprzedaż swych towarów żelaznych po cenach możliwie najniższych, zaś przy towarach wysortowanych, bardzo znaczny opust. 75

Dla Pp. Myśliwych

Bratki z Kruppa lufami, lekkie Lancetówki, sztafetyki Piępera. Rewolwery dla własnej obrony i wszelkie przybory myśliwskie w wielkim wyborze poleca najdłuższą pracownią razalarkarską **BOLESŁAWA JANKOWSKIEGO** we Lwowie, ul. Czarnieckiego 2. Wszelkie reparacje przyjmują pod gwarancją. Stara broń kupują płacąc gotówką. — Cenniki darmo opiatnio. 7045

Przy zmianie roku poleca się najtańsze biuro dzienników i ogłoszeń

L. Plohn

(dzierzawca SOKOŁOWSKI) Lwów, Karola Ludwika 9

i przyjmuje abonament na dzienniki miejscowe, krajowe, wszystkie dzienniki wiedeńskie, zagraniczne ilustrowane, humorystyczne, beletrystyczne, żurnale miod, z dostawą we Lwowie własnymi kolporterami i wysyłką na prowincję po cenach oryginalnych. — Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami tego samego dnia do w pół do jedenastej wieczorem. 85

Samotna dama znajdzie we solego towarzysza, jeżeli napisze list pod adresem: Do: wiedeński, Lwów, poste-rest. i wskaże równocześnie swój adres. 7107

Na wszystkie

bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, tygodniki, ilustracje artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, wychodzące w różnych językach, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych. **Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego** we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. Prospekt i katalogi gratis. 79

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kandydat adwokatury poszukuje posady we Lwowie. W. Zahajkiewicz, Tarnopol. 7105

Poszukuje zycia krajowego, jakoteż bielizny w domach prywatnych. Zgłoszenia „Marya” w Administracji Słowa. 101

Gorzelnik teoretyczny i praktyczny, katolik, żonaty z dobrymi świadectwami, przyjmie zaraz posadę roczną lub miesięczną. Pachowice, poste restante Wybranówka koło Lwowa. 6756

b) Zaoferowane.

Notaryusz w Delatynie poszukuje rutynowanego kancelistę notaryalnego. 120

Zdolnych stolarzy i lakierników przyjmie natychmiast fabryka wagonów w Sanoku. Zgłoszenia przyjmują Dyrekcja fabryki w Sanoku. 123

Adwokat Dr. Wieselberg w Kołomyi, poszukuje rutynowanego koncyplenta. 80

Do większego handlu we Lwowie poszukuje się paniny, obznajomionej z prowadzeniem dzianika, która już jako kasyerka była czynną. Posada stała i korzystna. Kaucja wynagana. Reflektantki z dobrą reputacją, zechcą podać ofertę pod p-r. T. H. 25. Lwów. 103

Koncyplent notaryalny, znajdzie umieszczenie w kancelarii c. k. Machowskiego notaryusza w Tyczynie. 7037

Poszukuje młodego, zdolnego pomocnika handlowego, handel JAN JANIGA, Kraków od 1 stycznia 1901. 7057

Wychowanie i nauka.

Naukę buchalterii rozpocząć można codziennie w konces. szkole handlowej S. Szlagowskiego, Kopernika 9. 136

W koncesyonowanej szkole tańców

Praksedy z Sozańskich Stengel Rynek 8, I. p.

istniejącej od roku 1874, zaszczyconej Najwyższem uznaniem Ich ces i król. Wwsk. Arc. Salwatorów, odbywają się ćwiczenia zbiorowe dla umiających tańczyć każdej soboty, początek o 8 wieczór. W innych dniach tygodnia lekcye zbiorowe lub w osobnych kółkach dla początkujących w własnym salonie, pensjonatach i zakładach naukowych.

Wpisy codziennie od godz. 5-tej wieczorem. 130

Nauki buchalterii systematycznej udziela w kursach gremialnych, odrębnych dla Pan i Panów L. E. Veltz, Lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż „Nauka buchalterii” wyszło już w całości. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 87

Przyjmuje uczennice na praktykę i przygotowanie do egzaminu freblowskiego. Wpisy od 4 stycznia. **Marya Bielska**, Pańska 15. 7046

KURS przygotowawczy po kwalifikacyi rozpocząć 3 stycznia. Zgłoszenia przyjmują Długosza 21, Zofia Horoszkiewiczówna. 7088

Premia „Słowa Polskiego”

Każdy prenumerator „Słowa Polskiego” może nabyć

całą bibliotekę złożoną z 113 dzieł,

pisarzy polskich i zagranicznych, których spis poniżej podajemy:

St. Koźłowski „Taboryci”, dramat w pięciu aktach, tom 1.
E. Goncourt „Bracia Zemganno”, tom 1.
T. Padalica „Powieści ukraińskie”, tom 1.
Edm. Rostand „Cyrano de Bergerac”, komedia behaterska w przekładzie M. Konopnickiej i Włodzimierza Zagórskiego, tomów 2.
Irena Mrozowicka „W płytkim prądzie”, tom 1.
Jonas Lie „O zachodzie”, powieść norweską, tom 1.
Klementyna z Tańskich Hofmanowa „Krystyna”, tomów 2.
Andersen „Bajki i opowiadania”, tom 1.
Juliusz Breton „Artysta” (Savarelle) tom 1.
Jan Lam „Wielki świat Capowie”, tomów 2.
Tegoż „Głowa do szkoły”, tomów 4.
L. W. Goethe „Reise in Lis”, tom 1.
Stanisław Pilecki „Dwa głosy”, tom 1.
Marya Konopnicka „Pod prawem”, powieść, tom 1.

Teofil Lenartowicz „Poezye”, tom 1.
Marya Konopnicka „Nowele”, tom 1.
Adolf Dygasiński „W Kielcach”, opowiadania i uwagi o czasach szkolnych, tom 1.
Marya Konopnicka „Nowele”, tom 1.
Józefat Nowiński „Biała gołąbka”, poemat dramatyczny w 5-ciu aktach, nagrodzony na konkursie Paderewskiego, tomów 2.
Mark Twain „Bajeczka dla starych dzieci”, przełożona z oryginału przez Alinę Świdorską, tom 1.
Michał Synoradzki „Muszkietierowie króla jego mości”, romans historyczny, tomów 4.
E. Orzeszkowa „Jędrza”, powieść, tom 1.
Klemens Junosza „Żywot i sprawy Imci p. S. Borucha Kalitkuga”, tomów 2.
W. Grot-Beczowska „W mieszczańskim mieszkaniu”, tomów 2.
Lord Byron „Wędrowki Child-Harolda”, powieść, tomów 4.
A. K. Smaczniński „Na dnie otchłani”, powieść, t. 1.

Marya Łopuszańska „Bezkrólewie”, powieść historyczna, tomów 4.
H. G. Wells „Wojna światów”, przekład z angielskiego Maryi Wentz, tomów 2.
Edward Maliszewski „Z życia”, tom 1.
Wiktor Gomulicki „Wybór nowel”, tomów 2.
E. L. Bulwer „Ostatnie dni Pompei”, tomów 4.
Wiktor Gomulicki „Wybór nowel”, tom 1.
A. Lange „Przekłady poetów obcych”, tom 1.
Exterus „Kwiat Akosu”, tom 1.
Henryk hr. Rzewuski „Listopad”, romans historyczny w 5 tomach.
Klemens Junosza „Czarne błoto”, tomów 2.
Piotr i Paweł Margueritte, „Nowe kobiety”, tomów 2.
Aspiry „W dolinie łez”, tomów 2.
Antoni Chleboradzki „Na Kurpiowskim szlaku”, tomów 3.
Karol Szajnoch „Dwa lata dziejów naszych”, tomów 6.

Berta v. Suttner „High-Life”, tom 2.
Henryk hr. Rzewuski „Pamiętki starego szlachcica”, tomów 3.
Klemens Junosza „Pajaki”, tom 1.
Henryk hr. Rzewuski „Zamek krakowski”, tomów 5.
E. Bard „Och! zyczy u siebie”, t. 2.
Wincenty Kosiakiewicz „Rick-Rock”, tomów 2.
Gruszecki Artur „Wykolejony”, tom 1.
Ursyn (Jan Zamarajew), „Wybór Nowel”, tom 1.
Walerya Marrené (Morzkowska), „Jannuary”, tomów 3.
Wojciech Szukiewicz „Z wędrowek po Słowiańszczyźnie”, tom 1.
Jan Zamarajew „Wybór nowel”, tom 1.
Henryk hr. Rzewuski „Rycerz Liśdejko”, tomów 5.
Franka T. Bulen’a „Wyprawa na północ wielorybów”, tomów 2.
J. Rapacki „Do światła”, tom 1.
T. Trzciński „Na Riwierze”, wrażenia z podróży, tom.
Wł. Reymont „Nowele” — Wrazie trzy tomy rozmaitej treści.

Jak wiadomo już z dawniejszych ogłoszeń, cały ten komplet mogą prenumeratorowie nasi nabywać albo za opłatą jednorazową 30 koron, albo w ratach kwart. po 8 koron.

W tym ostatnim wypadku komplet będzie dostarczony w czterech seryach kwartalnych — pierwsze trzy po 25 tomów, ostatnia serya 38 to

Wysyłka nastąpi po uiszczeniu każdej raty na koszt odbiorcy.

Henry

zaczęte i wykonane najnowsze wzory z Berlina, Lipska i Paryża

FILOFLOS

angielski i berliński

Włóczki oryentalne szwedzkie smyrneńskie, berlińskie knotowe na kolderki.

Włny do robót pończoszkowych poleca najtaniej 6057

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka 20.



Kufekego maczka dla dzieci

połączona przez powagi Austro-Węgier, Niemiec i t. d. Najlepsza i najtańsza pożywienia dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe. Do nabycia w aptekach, drogueryjach i od fabryki R. KUFKE WIEDEN VI/2

Program wiosenny

przesyła darmo 53

Russell & Comp., Reisebureau, Wien I. Franz Josefs-qual 5.

Najlepsze
Deserowe
i
kuracyjne
Wina
SA

GREGKIE WINA

Towarzystwa uprawy winogrodów

„ACHAIA”
w Patras
Główne marki
Mavrodaphne
czerwone i słodkie.
„ACHAIE”
białe i nie słodkie

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ZYGUNTA GOLDHAMERA

obok Hotelu Żorza — ulica Kręta nr. 2.

wykonuje najstaranniej:

format secesyjny 6 sztuk po zlr. 2-50
format wizytowy 12 sztuk zlr. 4-
format gabinetowy 12 sztuk zlr. 9-
wszelkie inne formaty, fotografie zbiorowe i grupy po najtańszych cenach. 110

Victoria!

Essencya do włosów!

jest uznana jako najlepszy środek przeciw tworzeniu się łupieżu, wypadaniu włosów, poceniu się głowy i przeciw wszystkim podobnym chorobom i powoduje bujny porost włosów. 117

Za skutek i nieszkodliwość na kolor włosów gwarantuje się. — Cena za flaszkę 2 korony.

Apteka „pod Orłem”. M. RAUSCHER.

Chim (Styrya) za zaliczką lub poprzedniem nadaniem kor. 2 52 franco opakowane.

Proszę uważać dokładnie na firmę.

Towarz. Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

wypłaca swym Członkom począwszy od dnia 2 stycznia 1901 roku od udziałów wpłaconych przed dniem 1 października 1900 roku

4 procent

jako zaliczkę na dywidendę za 1900 r. w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej. 88

Kraków dnia 20 grudnia 1900.

(Przedruku nie opłacamy).

Główny zastępca:

C. J. Schrauth

Wiedeń IX Frankgasse 4b.

Skład we Lwowie:

u 82

L. Stadtmüllera

WIEDEŃ.

RESTAURACYA

„Deutsches Haus” 5890

na placu świętego Szczepana.

Najwygodniejsze rendez-vous wszystkich obcych. Wspaniale prowadzona. Jedyna sprzedaż i wysyłka win, dostojnego niemieckiego rycerskiego zakonu. — Cenniki win fiaskowych i w beczkach darmo i oplatnie.

FRYDERYK KARGL
restaurator.

Parowa pracownia stolarska KAROLA HORNUNGA

Lwów, ul. Szpitalna 1. 40. Telefon nr. 353.

wykonuje wszelkie roboty budowlane jako to: drzwi, okna, podłogi oraz wszelkie urządzenia sklepów, szkół, szpitali, koszar i t. p., w jak najrozleglejszym zakresie. 126

Wszelkie zamówienia wykonuje się po niskich cenach.

„VINACET”

nową essencję octu poleca się każdej gospodyni, właścicielom hoteli i restauratorom.

Wyrobiany z tej essencji ocet, posiada doskonały smak i przyjemny zapach, jest silny i konserwujący, bez bakterij, nigdy się nie psuje i jest o wiele tańszym od kupionego octu. 60

Ceny: 1/4 litrowa flaszką na 5 do 10 litrów octu 1 kor., 1 litrowa flaszką na 20 do 40 litrów octu 3 kor.

Na składzie w aptekach, drogueryjach, handlach delikatesów i towarów kolonialnych.

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny u HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Proszę uważać na markę ochronną!



WSPANIAŁE PREMIUM

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerat

TYGODNIKA ILUSTROWANEGO

12 tomów dzieł Sienkiewicza

(tom co miesiąc)

91

„DZIEŁA SIENKIEWICZA”, wychodzą w nowym wydaniu wyłącznie dla prenumeratorków TYGODNIKA i obejmują całą jego twórczość także między innymi w roku bieżącym utwór SIENKIEWICZA

QUO VADIS

z ilustracjami Piotra Stachewicza.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego” we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego” razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach i 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza:

WE LWOWIE:

Kwartalnie kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

W Galicji i Bukowinie wraz z przesyłką pocztową:

Kwartalnie kor. 7-20
Półrocznie „ 14-40
Rocznie „ 28-80

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w pięknej oprawie, z portretem autora, dopłacają za tom 40 hal., tj. kwartalnie 1 k. 20 hal., półrocznie 2 k. 40 h., rocznie 4 k. 80 h., którą to należność prosimy nadsyłać wraz z prenumeratą. — Pierwszych 24 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorkowie za dopłatą 26 k. bez oprawy, zaś 35 kor. 60 hal. w oprawie za 24 tomów.

Komplet 24 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany w ratach kwartalnych po 6 tomów za nadesłaniem w 4 ratach po 6 kor. 50 hal. za tomy bez oprawy, zaś 8 kor. 90 hal. w oprawie.

Numeron okazowe i prospekt wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika” we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Znakomite przeciwspierchnięciu skóry rak i twardy MANEOVIOL, krem glicerynowo-miodowy z fiołkowym zapachem w tubach, sztuka 30 centów. Droguerya J. Hechena, Lwów, Halicka 18.

Nowo utworzony „HOTEL ANGIELSKI” WE LWOWIE.

Zarząd powyższego hotelu ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność podróżującą, że z dniem 15 grudnia 1900 utworzonym został

we Lwowie pod 1.25 przy ul. Karola Ludwika

„HOTEL ANGIELSKI”

urządzony na sposób europejski, z wielkim komfortem.

Pokoje od 60 ct. począwszy.

Wygodny zajazd dla fur ze stajniami.

Obsługa skrzętna i rzetelna. 6874

Tusząc, że Szanowna Publiczność podróżująca hotel nasz licznymi odwiedzinami i względami swoimi zaszczyści, na które w zupełności będziemy się starali zasłużyć, kreślimy się

Z poważaniem
Zarząd „Hotelu Angielskiego”.

DACHÓWKE

ciągnięta 1 kl. znakomitej

jakości posiada w zapasie i

poleca

Fabryka w Polance „Karol”

KOŁO KROSNA

40

OBWIESZCZENIE.

W myśl artykułu III ustawy z dnia 29 marca r. 1869 Dz. pp. nr. 67 odbędzie się

z początkiem stycznia 1901 r. powszechny spis ludności, według stanu w dniu 31 grudnia b. r.

W król. stol. m. Lwowie spis ten odbędzie się za pośrednictwem kart oznajmujących.

Karty te wraz z sumaryuszami i pouczeniem, jak wypełniać poszczególne rubryki, otrzymają właściciele, względnie zarządcy domów, dla doręczenia partyom w tym domu mieszkającym, celem ich wypełnienia.

Po natychmiastowym wypełnieniu w myśl instrukcji, właściciele lub zarządcy domów zbiorą te karty znowu, uporządkują je według numerów mieszkań, i najdalej do dnia 5 stycznia 1901 r. odeślą do odpowiedniego komisaryatu.

Dla młodzieży płci męskiej, urodzonej w latach 1881 do 1891 włącznie, należy dołączyć odpis z metryki, lub t. zw. wyciąg z metryki, który w odpowiednich parafach bezpłatnie wydany będzie.

Zarówno w interesie urzędów parafalnych, jak i dotyczących rodziców i opiekunów leży, ażeby o wyciągi te wystarać się o ile możności już obecnie.

W interesie publicznym leży, ażeby daty, uzyskane przez spis ludności były jak najzupełniejsze i najprawdziwsze. Obowiązkiem tedy każdego jest wypełnić każdą rubrykę karty spisowej sumiennie, prawdziwie i wyraźnie. Prawdziwość tych dat ludną będzie przez komisarzy spisowych, którzy w tym celu otrzymają odpowiednie legitymacje.

Wreszcie zwraca się uwagę na §. 30 ustawy spisowej który orzeka, że nie stosujący się ściśle do przepisów rzecznej ustawy, ulega karze grzywny do wysokości 40 konon, a w razie niemożności zapłacenia, aresztowi do dni 4.

Lwów, dnia 11 grudnia 1900.

106

Z Magistratu król. stol. m. Lwowa.